

MOSTY

Wycioje Faszmer Hacaír w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 19 czerwca 1948 r.

Nr 72 (194)

Dzisiejszy numer
zawiera 8 str.
Dodatek dla młodzieży
„Zew Młodych“

NA FALI DNIA Zakulisowe manewry imperializmu

Pierwszy tydzień zawieszenia broni w Palestynie upłynął pod znakiem wstępnych przygotowań hr. Bernadotte'a, który skompletował swój sztab i przedsięwziął środki zapobiegawcze celem udaremnienia lądowania w portach palestyńskich imigrantów żydowskich w wieku poborowym.

W tym samym czasie zostały przyspieszone anglo-amerykańskie rozmowy nad problemami Bliskiego Wschodu. Dobrze poinformowany korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Worker“ stwierdza, że rokowania te w których według oświadczenia rzeczownika brytyjskiego — zostało osiągnięte porozumienie co do zasadniczych punktów, mogą spowodować zupełnie nowe ukształtowanie się sił na Bliskim Wschodzie.

Na razie nie są znane bliższe szczegóły tych zakulisowych rozmów, które mają zdecydować o dalszym biegu wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Jednakże z gruntu błędnym byłoby sądzić, iż rokowania te doprowadzą do jakiegokolwiek stabilizacji stosunków w tej strefie, a w pierwszym rzędzie w Palestynie.

Wiadomości o tajnych propozycjach przedłożonych przez W. Brytanię Transjordani i Egiptowi, jak również posunięcia USA w stosunkach turecko-syryjskich wskazują na wzmocnioną działalność dyplomatyczną anglosaskich mocarstw w sprawach Bliskiego Wschodu.

Nie ulega kwestii, iż w toku anglo-amerykańskich rokowań zostały uzgodnione strefy wpływów obu mocarstw oraz wytyczono ogólną linię polityczną w stosunku do najbardziej żywotnych interesów imperializmu w krajach Bliskiego Wschodu.

Z oświadczenia Marshalla o osiągnięciu porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie Palestyny wynika, iż rządy obu państw postanowiły wzmocnić wal obrony imperializmu w strefie śródziemnomorskiej, mimo rozbieżności i konfliktów między państwami anglosaskimi.

Nie znamy dokładnie nowych planów podziału Palestyny ustalonych zgodnie z anglo-amerykańskim planem. Na podstawie informacji napływających w ostatnim czasie z kół politycznych w Lake Success i w Londynie wynika, iż lansowane są różne propozycje, znane nam zresztą z okresu prac komisji badawczych. Znowu mówi się o kantonizacji Palestyny, o utworzeniu wielkiego państwa transjordańskiego z włączeniem większej części Palestyny wraz z Negewem, a nawet o nowej „federacji państw Środkowego Wschodu“, w skład której ma wejść „amputowane“ państwo Izrael.

Wszystkie propozycje zmierzają oczywiście do jednego celu — utrwalenia władzy imperializmu na Bliskim Wschodzie.

Rozchodzące się drogi obu imperializmów w stosunku do sfer wpływów i ekspansji na Bliskim Wschodzie schodzą się w obliczu niepomyślnego rozwoju wydarzeń, mogącego wytrącić władzę z rąk imperialistycznych władców.

Wysiłki dyplomacji USA w kierunku ustalenia t. zw. powiernictwa nad Palestyną spaliły na panewce.

Agresja państw arabskich spowodowana i kierowana przez brytyjski imperializm natrafiając na zdecydowany opór Izraela nie osiągnęła celu.

Obecnie oba imperializmy po „wspaniałomyślnym“ wprowadzeniu zawieszenia broni w Palestynie zacieśniają więzy, by zrealizować wspólny plan pacyfikacji i parcelacji Bliskiego Wschodu

Rząd Izraela opracowuje konstytucję

PARYŻ. — Jak donosi z Tel-Awiwu agencja France Presse, Tymczasowy Rząd Izraela opracowuje projekt konstytucji. Wybory powszechne mają odbyć się w październiku. Pierwszym aktem parlamentu będzie uchwalenie konstytucji, po czym wybrani ma być prezydent Izraela. Wybór prezydenta ma nastąpić w drodze bezpośredniego głosowania ludności.

Radio KOL-ISRAEL podaje...

KOMUNIKAT

z dnia 17 czerwca 1948 r.

Mimo wojny, w którą państwo Izrael zostało wciągnięte zbrodniczą agresją państw arabskich, jiszuw nie tylko rozwija swą gospodarkę, lecz nadal kontynuuje akcję kolonizacyjną. Dnia 16 czerwca b. r. założone zostało na terytorium państwa Izrael przez członków palestyńskiego ruchu HASZOMER HACAIR nowe osiedle.

W Haifie odbyła się konferencja między przedstawicielami władz żydowskich a brytyjskimi władzami wojskowymi przy udziale przedstawicieli mediatora ONZ.

Na konferencji została omówiona sprawa obozów i składów wojskowych w Tira. Składy te, jak wiadomo, władze brytyjskie miały zamiar przekazać Arabom mimo, że są one położone na terytorium państwa Izrael.

Na konferencji osiągnięto następujące porozumienie:

- 1) Władze brytyjskie rezygnują ze swego pierwotnego zamiaru przekazania obozów i składów Arabom.
- 2) Władze brytyjskie zobowiązują się w czasie trwania rozejmu nie wpuścić do obozów położonych w okolicach Haify wojsk żydowskich ani arabskich.
- 3) Władze brytyjskie po ewakuacji obozów przekazują je pod nadzór mediatora ONZ.
- 4) Oboz nr. 153 ewakuowany już przez wojska brytyjskie i zajęty przez oddziały Cwa Hahagana Leisrael zostaje przekazany do dyspozycji mediatora ONZ. Wojska żydowskie wycofują się z obozu na okres trwania rozejmu.
- 5) Po upływie okresu rozejmu wojska żydowskie ponownie zajmą oboz nr. 153.

Jak podaje rozgłośnia jerozolimska, w Jerozolimie odbyło się spotkanie przedstawicieli żydowskich i arabskich z udziałem przedstawiciela mediatora ONZ, w sprawie dostępu do Sciany Płaczu. Podczas tego spotkania ustalono również, że natychmiast rozpocznie się remont wodociągów, celem zapewnienia normalnej dostawy wody dla miasta.

KOMUNIKAT Z DNIA 18 CZERWCA

17 czerwca w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Tel-Awiwie sesja Tymczasowej Rady Państwowej. Pierwsze posiedzenie zagalął premier Rządu Tymczasowego Dawid Ben Gurion, który omówił

MŁODE ZAHARTOWANE W BOJACH
PAŃSTWO IZRAEL PRZY POPARCIU
OBOZU POSTĘPU I DEMOKRACJI ŚWIATA
NIE POZWOLI NA JAKĄKOLWIEK
AMPUTACJĘ OBSZARÓW, PRZEZNACZONYCH
DLA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W MYŚL
UCHWAŁY ONZ.

Fala oburzenia, która objęła rzesze Izraela z powodu wyjączenia ZSRR oraz ucze-

działania wojenne w ostatnich tygodniach oraz warunki zawieszenia broni.

Następnie z obszernym referatem politycznym wystąpił minister spraw zagranicznych M. Szertok. Mówca na wstępie omówił sytuację w Jerozolimie i problemy związane z nową drogą zbudowaną przez oddziały żydowskie. Szertok oświadczył, że eksperci żydowscy wyjadą na wyspę Rodos, celem wzięcia udziału w naradach zainicjowanych przez mediatora ONZ. Podkreślił on jednak, że obrady te mają charakter prowizoryczny. Nawiązując do ostatniego oświadczenia Azzama Paszy, iż Arabowie zgodzą się na rozwiązanie problemu palestyńskiego jedynie wówczas, jeżeli podział nie zostanie zrealizowany, a proklamacja państwa żydowskiego odwołana — Szertok oświadczył: „Nie przyjmujemy pokoju bez względu na cenę. Niechaj wiedzą przywódcy arabscy, jak i cały świat, że nigdy nie zrzekniemy się z zdobytych niepodległości, nie odstąpimy od naszych praw do wolnej migracji“.

Zwracając się do narodu żydowskiego Szertok oświadczył: „Musimy być gotowi do dalszej wojny, która zadecyduje nie tylko o losie państwa, lecz o przyszłości całego narodu“.

Po referacie min. Szertoka rozpoczęła się dyskusja, w której wzięli udział m. in.: Berl Repetur (Zjedn. Partia Robotn.), Meir Wilner (Partia Komunist.), Grabowski (Mapai), Mine (Poale, Agudat Israel).

Biuro Informacyjne Rządu Tymczasowego donosi, iż 17 czerwca o godz. 11ej wylądował na lotnisku w Tel-Awiwie mediator ONZ, hr. Bernadotte wraz z członkami sztabu.

O godz. 15.13 hr. Bernadotte złożył wizytę w Ministerstwie Spr. Zagranicznych państwa Izrael, gdzie został przyjęty przez min. spr. zagr., M. Szertoka. Podczas rozmów poruszono szereg zagadnień politycznych państwa Izrael oraz problemy związane z wykonaniem warunków rozejmu. Min. Szertok poruszył m. in. sprawę deportowanych w Kenii, którym władze brytyjskie nie udzieliły dotychczas zezwolenia na powrót do kraju.

Gen. sekr. ONZ Trygwe Lie zarządził na wniosek hr. Bernadotte wysłanie do Palestyny 50 strażników spośród oddziałów ochraniających siedzibę ONZ w Lake Success. Zadaniem ich będzie kontrola konwojów kierujących się do Jerozolimy.

stniczenia brytyjskiej floty morskiej i powietrznej w nadzorze nad rozejmem — świadczy o nieugiętej postawie Izraela w walce o samodzielną i wolność.

Zakulisowe manewry imperializmu na bliższą i dalszą metę napotyka na zdecydowany opór państwa żydowskiego, którego pierwsze tygodnie istnienia zbroczone zostały krwią najlepszych syrow.

E. K.

Imperi aliści pragną zawładnąć Haifą

TEL-AWIW (TELEPRESS).

Korespondent Telepressu donosi, że Brytyjczycy wysunęli bezkompromisowe żądanie przyznania im portu w Haifie. W porcie tym, dawniej angielskiej bazy morskiej znajduje się zakończenie rurociągu naftowego. Haifa została jednak niespodziewanie zdobyta przez sily Hagany, w pierwszej fazie walk w Palestynie.

„W zamian za to poważne ustępstwo W. Brytania przyrzeka ustosunkować się przyjaźniej wobec państwa Izrael i ewentualnie uznać je oficjalnie. Jednocześnie Brytyjczycy wycofalby z Palestyny swe arabskie wojska najemne.

W kołach politycznych Tel-Awiwu panuje przekonanie, że niemożliwe będzie istnienie niezależnego państwa żydowskiego, w którym jedyny nowoczesny port stałby się bazą brytyjską.

W kołach tutejszych panuje również przekonanie, że w zamian za pożyczkę dla państwa Izrael, przedyskutowaną obecnie w Waszyngtonie, Amerykanie zażądają również pewnych koncesji strategicznych w porcie Haifa.

Wszystkie te żądania będą prawdopodobnie rozpatrywane podczas najbliższych rokowań pokojowych, które odbędą się na wyspie Rodos — siedzibie mediatora ONZ — hrabiego Bernadotte.

Urządzenia portowe Haify przejdą pod kontrolę ONZ.

LONDYN. Jak donosi z Haify agencja Reutersa, osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie w Palestyńskiej Komisji Rozjemowej, Paul Reedman oświadczył, że tereny i urządzenia portowe Haify, znajdujące się jeszcze pod brytyjską kontrolą wojskową, przejdą pod nadzór ONZ po opuszczeniu ich przez Brytyjczyków.

„Umowa dżentelmeńska“ w sprawie Palestyny

NOWY JORK (TELEPRESS) — W związku z amerykańsko-brytyjską „umową dżentelmeńską“ w sprawie Palestyny, specjalne zainteresowanie wywołała elokwentna wypowiedź Waltera Lippmana (rzecznika Wall Streetu) na łamach „New York — Herald Tribune“.

Lippman nawołuje wielkim głosem do porozumienia brytyjsko-amerykańskiego w sprawie problemu Palestyny.

„Smieszna rzeczą byłoby przypuszczać — stwierdza on — że takie dwa państwa, jak Wielka Brytania i USA nie mogą ustalić pokoju w Palestynie. Tym bardziej, że jedna z zainteresowanych stron t. j. Izrael — zależy od Stanów Zjednoczonych, a druga — Transjordania od Wielkiej Brytanii.

„Pokój i traktat przyjaźni, między państwem Izrael a Transjordanią, pod protektorem Wielkiej Brytanii i USA jest osiągalny o ile dwa ostatnio wymienione mocarstwa będą dążyć w tym kierunku. Nikt nie będzie mógł się efektywnie temu sprzeciwić“.

Następnie Lippman stwierdza, że jedynie wspólne porozumienie anglo-amerykańskie może doprowadzić do pomyślnego rozwiązania sprawy palestyńskiej.

„W ten sposób oba mocarstwa zapewnią sobie wpływ we wschodniej części Morza Śródziemnego i na Środkowym Wschodzie“ — konkluduje Lippman.

Porozumienie anglo - amerykańskie w sprawie Palestyny

Uzgodnienie polityki imperialistycznej na Bliskim Wschodzie

LONDYN (Telepress). Korespondent Telepress dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że Foreign Office i Departament Stanu zawarły „umowę dżentelmeńską”, odnośnie uzgodnienia polityki w Palestynie i na terenach naftowych Środkowego Wschodu.

Rokowania w sprawie tego porozumienia prowadził w Waszyngtonie nowy brytyjski ambasador, sir Oliver Franks, który otrzymał mimo sprzeciwu Bevin'a upoważnienie od gabinetu brytyjskiego. Minister Bevin uważał bowiem, że nie jest to problem, który należałoby rozwiązać już w tej chwili.

Wyżej wspomniana „umowa dżentelmeńska” dotyczy:

1) przeprowadzenia wspólnych bryt.-ameryk. konsultacji w sprawie przyszłych posunięć politycznych, celem uniknięcia takiego nieporozumienia, jakie wynikło, w związku z uznaniem państwa Izrael.

2) wywarcia presji na przywódców syjonistycznych przez Departament Stanu, celem otrzymania od nich zgody na „autonomiczny statut” dla Żydów w Palestynie. Statut ten pociągnąłby rezygnację ze strony Żydów z utworzenia samodzielnego państwa.

3) wywarcia odpowiedniego nacisku przez Foreign Office na króla Abdullę, aby ten ostatni zgodził się na „federalne” rozwiązanie problemu palestyńskiego.

Obydwa rządy — w Brytanii i Stanów Zjednoczonych — stosować się będą do zawartego porozumienia, podczas nadchodzących układów w sprawie pokoju w Palestynie. Do szefa brytyjskiej Intelligence Service w Kairze, generała Claytona, wysłano już odpowiednie instrukcje, zgodnie z którymi ma on przygotować grunt w Lidze Arabskiej i w stolicach państw arabskich.

Rząd egipski zaniepokojony porażką swych wojsk i podrażniony sukcesem sił transjordańskich, zgodził się wysunąć podczas rokowań pokojowych, propozycje utworzenia federalnej Palestyny, której rząd opierałby się na Centralnym Zgromadzeniu z większością arabską.

Podczas rozmów w Waszyngtonie rozpatrywano również projekty rozszerzenia „pomocy” marshallowskiej na Palestynę. Rząd amerykański uznał jednak propozycje te za „przedczesne” i stwierdził, że sprawa ta może być aktualna dopiero po „ustabilizowaniu się stosunków na Środkowym Wschodzie”.

Zarówno rząd brytyjski, jak i amerykański zgodziły się, że W. Brytania i USA winny dążyć do rozwiązania problemu palestyńskiego we własnym zakresie, unikając za wszelką cenę odwoływania się do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Apele te bowiem odsłaniają w niepożądanym sposób w oczach opinii światowej, anglo-amerykańską imperialistyczną rywalizację o terytoria naftowe, oraz nieugięte stanowisko Związku Radzieckiego, odnośnie niepodległości wszystkich krajów na Środkowym Wschodzie.

POROZUMIENIE ANGLO-AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE PALESTYNY

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Marshall potwierdził wiadomość o osiągnięciu porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie Palestyny. Marshall zaznaczył, że rządy obu krajów będą nawzajem informować się o swych zamiarach na Bliskim Wschodzie.

LONDYN. — Korespondent Press Association, donosi, że rząd brytyjski „zgodził się” w zasadzie na życzenie hr. Bernadotte przesłać swe okręty i samoloty do nadzoru nad rozejmem w Palestynie. Należy przypomnieć, że sprawa ewentualnego udziału Wielkiej Brytanii w kontroli nad rozejmem palestyńskim wywołała liczne komentarze w kręgach politycznych, przy czym wyrażano wątpliwości co do roli hr. Bernadotte w tej kwestii. Sugestie w sprawie wykorzystania brytyjskich okrętów i samolotów w służbie rozejmu ONZ wydawały się dziwne. Nie można bowiem w żadnym wypadku traktować Wielkiej Brytanii jako stronę nie zainteresowaną w sporze palestyńskim.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO ARABÓW

LONDYN. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył po konferencji przywódców państw arabskich w Kairze, że Arabowie zgodzą się na uregulowanie kwestii palestyńskiej jedynie pod warunkiem zarzucenia planu podziału Palestyny i utworzenia tam państwa żydowskiego.

Nowa faza rozejmu

NOWY JORK. Według wiadomości otrzymanych z Lake Success, Bernadotte

przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązyującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie. Faza ta — to rozmowy wstępne, mające przygotować grunt dla rokowań w sprawie trwałego pokoju. Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozjemca ONZ uda się do Tel - Awiwu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi. Jak dotąd jednak, nic nie wskazuje na to, by Żydzi i Arabowie zmienili w najmniejszym stopniu swe pierwotne stanowisko. Arabowie nadal odmawiają uznania Izraela jako podstawy dalszych rozmów podczas

gdy rząd Izraela wyklucza możliwość odstąpienia od koncepcji suwerennego państwa żydowskiego.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegnuje się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw nafty. Anglo-irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie nafty do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii. Rzecznik rządu brytyjskiego oznajmił, że kontrakty o dostawę nafty należą do kompetencji prywatnych towarzystw naftowych i wobec tego są przedmiotem „bezpośrednich rokowań” między tymi firmami a państwami arabskimi.

W kręgach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny nafty jest w istocie rzeczą bojkotem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie, gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Arabom.

Dzienniki donoszą, że protesty żydowskie, złożone w tej sprawie w Londynie, nie odniosły żadnego skutku.

Z Tel-Awivu donoszą, że warunki zamieszania broni są ściśle przestrzegane przez Arabów i Żydów.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się na wyspie Rodos rokowania w sprawie trwałego pokoju w Palestynie. Na tej konferencji państwa arabskie będą reprezentować ministrowie spraw zagranicznych oraz sekretarz Ligi Arabskiej. Skład delegacji żydowskiej zostanie wkrótce ustalony.

Tygodnik radziecki „Nowoje Wremia” donosi, iż w Palestynie w walkach przeciwko Żydom po stronie Arabów liczny udział biorą b. niemieccy oficerowie, a zwłaszcza pozostali w Afryce wojskowi z korpusu gen. Rommla.

Oburzenie Żydów jerozolimskich

TEL-AWIW (obst. wł.) — Z Jerozolimy donoszą, że ograniczenie dostaw żywnościowych dla ludności cywilnej Jerozolimy przewidziane w warunkach rozejmu, wywołało wielkie oburzenie wśród stutysięcznej ludności żydowskiej miasta. Gazeta „Palestine Post” wychodząca w Jerozolimie potępia ten warunek, podkreślając, iż rozejm, który miał na celu przerwanie działań wojennych w ten sposób hamuje zupełnie życie ludności cywilnej. „Jerozolima”, oświadcza gazeta „nie jest częścią państwa Izrael, lecz ma pozostać pod bezpośrednim nadzorem ONZ”.

DELEGACJA ARABÓW PALESTYŃSKICH U WŁADZ ŻYDOWSKICH

TEL-AWIW (obst. wł.) — Niedawno władze żydowskie w górnej Galilei zwróciła się delegacja Arabów palestyńskich przebywających obecnie w Syrii z prośbą o pozwolenie na powrót do swoich wsi w dolinie jeziora Chule. Arabowie oświadczyli, że będą wiernie przestrzegać praw Izraela i przyjmą wszelkie warunki łącznie z uznaniem państwa Izrael i wydaniem swej broni, jeżeli tylko będą mogli wrócić do swych domów. Delegaci oświadczyli: „Jesteśmy obecnie niewolnikami, internowanymi w obozach koncentracyjnych”. Władze żydowskie udzieliły odpowiedzi, iż po zakończeniu działań wojennych Arabowie będą mogli powrócić.

Plenarne posiedzenie CKŻWP

Dnia 16 czerwca br. w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie CKŻWP. Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy

1. Ocena uroczystości 19 kwietnia,
2. Ratyfikacja umowy zjednoczeniowej z Zarządkiem Kongregacji,
3. Delegacja na Światowy Kongres Żydowski,
4. Sprawy budżetowe,
5. Różne sprawy.

Szczegóły posiedzenia podamy w najbliższym numerze.

Gromyko o istotnych celach rozejmu

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła większość głosów wniosek radziecki w sprawie wysłania obserwatorów do Palestyny.

Po głosowaniu Gromyko złożył następujące oświadczenie: „Dochodzą do nas ostatnio rozmaite pogłoski, które każą nam zastanowić się, czy rozejm 4-tygodniowy w Palestynie nie został uchwalony w tym celu, by przeprowadzić nowe machinacje kosztem Żydów i Arabów. Odrzucenie wniosku radzieckiego każe nam uważnie śledzić postępowanie niektórych państw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych.”

„Tribune” o blokadzie Izraela

LONDYN (obst. wł.) Tygodnik labourowski „Tribune” omawiając wydarzenia w Palestynie pisze m. in.: „Pomimo zawarcia rozejmu w Palestynie ekonomiczna blokada Izraela ze strony rządu angielskiego nie tylko nie osłabła, lecz na odwrót wzrosła. Gdy w grudniu akcja przedsięwzięta przez bandy arabskie była wystawiona na fiasco Bevin zarządził przekazanie około 24 jednostek floty morskiej Egiptowi a także kilka torpedowców Syrii. Miało to na celu zablokowanie znajdującego się w rękach żydowskich wybrzeża palestyńskiego z chwilą, gdy zakończy się mandat angielski. Blokada jednak nie została uwieńczona zbytnim sukcesem. Dla większej skuteczności, rząd angielski zabronił ostatnio ubiegania w Londynie stądek przewożących ładunki do Palestyny. Odnosi się to zarówno do przewozu żywności jak i transportów broni.”

Jednym z głównych argumentów, które przytaczane są dla usprawienia tej polityki, jest niepewność sytuacji politycznej w szeregu państw arabskich. Każda wiadomość o niepowodzeniach na frontach oraz przeciąganie się wojny wywołuje ferment wśród mas skierowany przeciw obecnym reakcyjnym rządom.

A tego najbardziej obawia się rząd brytyjski, gdyż przewiduje przenikanie wpływów rosyjskich. Jednym z najbardziej narażonych państw jest Egipt. Siły zbrojne Egiptu operujące na południe od Tel-Awihu liczą około 10.000 żołnierzy. W ostatnim okresie sytuacja Egipcjan stała się szczególnie trudna, zostali oni zmuszeni sprowadzać posiłki drogą morską. Żydowscy oficerowie utrzymują, że wzięci do niewoli egipscy oficerowie i żołnierze wyrażają poglądy mocno antyangielskie.

W Kairze sytuacja jest niewyrażna. Walki w Palestynie były głównym argumentem dla wprowadzenia stanu wojennego a rząd króla Faruka skorzystał by wprowadzić o wiele ostrzejszy reżim polityczny Aresztowano nie tylko syjonistów, lecz również egipskich komunistów, liberalów oraz działaczy związków zawodowych. Sytuacja ekonomiczna ciągle się pogarsza. Z Kairu i Aleksandrii donoszą, że ilość bezrobotnych sięga tam 15.000 osób. Z drugiej strony rośnie faszystujące Bractwo Muzułmańskie. Wydaje się, że powoli lecz nieuniknienie Egipt zbliża się do niebezpieczeństwa gwałtownego rewolucyjnego przewrotu, początek któremu może dać poważna polityczna lub militarna porażka.

Brytyjska polityka wyczekiwania

LONDYN (MNS). — W niezwykle szczerym i rewelacyjnym artykule organ konserwatystów „Daily Telegraph” reasumuje przegląd polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie w świetle rozejmu w Palestynie. Gazeta sugeruje, aby rząd angielski prowadził obecnie politykę wyczekiwania w związku z usiłowaniami hr. Bernadotte w kierunku znalezienia trwałego rozwiązania tej kwestii. Dziennik radzi, by polityka brytyjska zmierzała do dwóch celów: 1) krótkoterminowego, dążącego do osiągnięcia pokoju, lub, w razie, gdy to nie będzie możliwe, do ograniczenia konfliktu do możliwie najmniejszego obszaru, 2) długoterminowego, dążącego do do zbudowania na Bliskim Wschodzie bariery bezpieczeństwa przeciwko agresji rosyjskiej. Podkreślając, że obie fazy muszą być ściśle ze sobą połączone, dziennik stwierdza: „Rząd angielski wierzy, że państwo Izrael będzie istniało, lecz przez oficjalne uznanie tego faktu obecnie przez rządy arabskie, ryzykują one, że zostaną obalone. Dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa, w odpowiednim czasie powinny państwa arabskie zgodzić się na układ, który umożliwiając istnienie Izraela, przyniesie Arabom korzyści terytorialne i zarazem urobi opinię, iż narody arabskie odniosły zwycięstwo”.

Autor artykułu uważa, że główną przeszkodą w zawarciu pokoju jest kwestia Jerozolimy, której Żydzi nigdy nie oddadzą pod panowanie arabskie. Arabowie zaś sprzeciwiają się nawet międzynarodowemu zarządowi nad miastem. Gazeta wyraża obawę, że z chwilą, gdy zniesione zostanie embargo i Żydzi otrzymają ciężką broń mogą oni odnieść w krótkim czasie

poważne zwycięstwa. Sugeruje przeto, aby w wypadku przerwania rozmów, Anglia domagała się utrzymania embargo. Słuszność tej taktyki opiera się — zdaniem pisma — na wielkiej nieufności państw arabskich wobec mocarstw zachodnich, a zniesienie embargo stanie się „językiem u wagi”.

„Rząd angielski — utrzymuje gazeta — zaniepokojony jest ostatnio brakiem spójności w polityce państw arabskich i liczy się z możliwością rozłam Ligi na dwa obozy odnośnie sprawy Palestyny. Z jednej strony Irak i Transjordanii ustanowią jedną linię, pozostałe zaś państwa — druga.”

Ostatnie doniesienia z Ammanu wskazują na to, że istnieje rozdźwięk również między rządami państw arabskich a masami tych państw. Arabscy mężowie stanu i politycy są obecnie bardziej gotowi do zawarcia umowy pokojowej, aniżeli masy arabskie, przesiąknięte propagandą wojenną, prowadzoną w przeciągu pięciu miesięcy.

Korespondenci utrzymują, że jeżeli „niepokojące słowa: „podział”, czy też „państwo żydowskie” nie zostaną usunięte, wszelkie ugody będą zbyt niepopularne, by delegaci arabscy mogli je podpisać. Opinia arabska — zdaniem ich — bardziej skłania się ku tak zwanemu planowi Claytona, który daje im dostateczne terytorialne zdobycze, co zatem doprowadzi do złagodzenia opinii publicznej w tych krajach.

ZEW MLÓDYCH

Rok III

czerwiec 1948 r.

Nr 3 (22)

W 7-ą rocznicę istnienia Palmach

Zdawało się, że łańcuch już oddawna został zerwany na wieki. Armia Ludu — dla ludu i na ziemi narodu — nie istniała u nas dwa tysiące lat. Wprawdzie Żydzi walczyli jako bezimienni żołnierze w armiach obcych narodów, znajdowali się wśród powstańców, którzy oddawali swe życie dla samodzielności i odrodzenia innych narodów; był nawet marszałek żydowski w armii Bonaparte'go; byli rewolucjoniści żydowscy, a nasza krew służyła jako oliwa najprzeróżniejszym trybom historii. Jednostki żydowskie walczyły w armii brytyjskiej jeszcze podczas I wojny świat. Bohaterską walczącą jednostką żydowską powstała u boku armii brytyjskiej podczas tej wojny. Lecz armia żydowska, pod dowództwem żydowskim walcząca o samodzielność narodu żydowskiego nie istniała do stworzenia Palmachu.

Z samobrony żydowskiej w galicji, ze straży żydowskiej w ojczyźnie, z organizacji Hagany w Erec powstała przed siedmiu laty i rozwinęła się — po raz pierwszy od czasu opuszczenia przez nas Palestyny — samodzielna armia żydowska.

Powstała ona jako prawny i naturalny spadkobierca starożytnej tradycji Hebrajczyków, Hasmonejczyków, Barkochby. Jest ona dalszym ogniwem w długim łańcuchu zdobywania pustyni, wojny Dawida z Goliatem („Nielicznych przeciwko wielu“) obozu ochotników Gideona (którego naczelnym hasłem było „ktokolwiek ma słaby charakter — niechaj wraca do domu“). Jej korzenie tkwią głęboko w kulturze narodowej (uczniowie Rabi Akiba w armii Barkochby).

Oto powstaje legendarna rzeczywistość, która czerpie swe soki z legendy starożytnej rzeczywistości. Jeszcze długo brzmieć będzie pieśń o owych chłopcach, których bohaterstwo stanowiło pomost między pokoleniami tysięcy lat, którzy snuli krwawą nić od legendy zniewolonego bohaterstwa, któremu na imię Samson.

Przecież to są ci sami chłopcy, którzy ugodzeni pociskami z braku wyjścia wysadzili się białymi w powietrze w swym opancerzonym samochodzie w Nebi Daniel (miejsce o nazwie arabska nazwana tak od proroka Daniela) a swą śmiercią przyczynili się do zabicia filistyńskich wrogów — agresorów arabskich.

Jeszcze wiele pokoleń żydowskich będziemy wychowywać na epopei owego zranionego chłopca, który legł pod murem Nebi Jusza (twierdza nazwana imieniem proroka Jehoszua) i żądał od swych towarzyszy, by go wysadzili wraz z murem, który bronił wroga.

Jeszcze wiele opowiadań powstanie o dowódcach Palmachu którzy w gwałtowny sposób nieustraszeni przedzierają się przez pierwszą linię frontu, niektórzy nawet w sposób szkodliwy dla samej walki i tylko żelazna logika bojowa jest w stanie utrzymać ich w przeznaczonym dla nich miejscu.

Kielnia i bagnet, strzelba i plug — także to należy do tradycji młodej armii żydowskiej. Nasza armia jeszcze przed splaceniem swej dańiny z krwi ziemi ojszystej zrosiła ją potem czolą. Przymierze tej młodzieży ze swym krajem nie jest przymierzem tylko militarnym, stanowi ono wleń twórczości i pracy.

Ta armia żydowska jest dumna z tego, że przewodzi jej idea, świadomość, a cechuje ją

głęboka wewnętrzna dyscyplina narodowa, której źródło leży w oddaniu się sprawie miłości narodu i ojczyzny.

Takimi byli najprawdopodobniej ochotnicy Gideona. Takimi byli powstańcy — Makabeusze, uczniowie Rabi Akiba i żołnierze Bar Koch

by. Palmach — pionierska armia, awangarda krocząca przed narodem. Jest ona słupem ognistym, który oświeca drogę idącym za nią. Na tej drodze — zwycięstwo, samodzielność, budowa i twórczość.

NODED



DZIECI KIBUCÓW UMACNIAJĄ POZYCJE

Sport robotniczy w Palestynie

Robotniczy związek sportowy „Hapoel“ liczy już 21 lat swego istnienia. W ciągu tego okresu walczył o swoją drogę w klasie robotniczej — o uznanie wartości wychowania fizycznego — o odpowiednie miejsce dla sportu robotniczego, będącego wielowartościowym instrumentem w tworzeniu się pracującego ludu w Palestynie.

Przez cały czas wykonuje „Hapoel“ swe funkcje odpowiednio do swych zasad, które są założeniami socjalistycznego sportu robotników. „Hapoel“ kieruje się następującymi momentami: rozwój fizyczny mas robotniczych i młodzieży, ciągłość praktyki sportowej w każdym wieku młodzieży i starszych, wychowanie fizyczne w jak najszerszym znaczeniu tego słowa, higiena i odpoczynek, kultura cielesna obejmująca codzienne życie robotnika wybór takich gałęzi sportu, które odpowiadają warunkom klimatycznym i pracy oraz postulat realizacji syjonizmu: sport praktyczny, sport obronny. „Hapoel“ nie zaniedbał reprezentacyjnych występów. Nie neguje on także przebojów i mistrzostwa. Lecz główną uwagę zwraca na systematyczność w szkoleniu i w pracy sportowej, która by zapewniła udział masowy, oraz wybór odznaczających się jednocześnie.

Taka właśnie droga sportu masowego, który w ilości widzi swój punkt wyjścia, przynosiła organizacji „Hapoel“ także sukcesy jakościowe. Bez specjalnego oddawa-

nia się wyłącznie mistrzom, wyróżnili się ci ostatni spośród masy sportowców i osiągnęli najlepsze miejsca w różnych dziedzinach sportu.

W ciągu ostatnich dwóch lat rozwinął się „Hapoel“ także poza granicami Palestyny. Powstały oddziały „Hapoelu“ na Cyprze, Węgrzech, w krajach bałkańskich, a także w Stanach Zjednoczonych itd. Wznowiono też więzy z międzynarodowym ruchem sportu robotniczego. Drużyny „Hapoelu“ udały się na tournée do różnych krajów. Tak na przykład należy wspomnieć rozgrywki futbolowe reprezentacyjnej drużyny „Hapoelu“ w Stanach Zjednoczonych, których znaczenie propagandowe na rzecz proletariackiego syjonizmu i Palestyny są nie mniej znaczące niż same sukcesy sportowe oraz rozgłos „Hapoelu“ wśród milionów. Udział drużyny siatkówki i koszykówki Hapoelu w delegacji jiszuru palestyńskiego na festiwalu w Pradze, odwiedzenie obozów w Niemczech i Włoszech, tournée drużyny siatkówki (grupa Haszomer Ha-cair) po krajach bałkańskich — to wszystko otworzyło przed zrzeszeniem „Hapoelu“ nowe horyzonty.

W Palestynie i za granicą sportowcy „Hapoelu“ wykazali swój wysoki poziom.

Właściwie są oni kregostupem sportu palestyńskiego i godnie go reprezentują na międzynarodowej arenie sportowej

Na straży

W przededniu kolonii szomrowych

Zaledwie dwa tygodnie dzielą nas od kolonii letnich. Opuścimy ławy szkolne, pełne szumu ulice miasta. Wyrwiemy się od zwykłego trybu życia, by żyć w społeczeństwie szomrowym.

Głęboko w duszy i pamięci każdego pozostają przeżycia kolonijne. Jakże różnią się one od życia codziennego! Spotykamy się razem, my młodzież ze wszystkich gniazd, żeby razem w przyjaźni, w zabawie i gawędzie żyć i wychowywać się do dzieła pionierskiego w Izraelu.

Wzmagamy się poczucie, że nie jesteśmy samotni. Świadomość spójności wzmacnia siły każdej jednostki. Wiemy jak wielkie i ciężkie są zadania stojące przed młodzieżą żydowską. Musimy być pionierami narodu, który buduje swoje młode państwo w krwi i pocie czoła. Tylko wspólnymi siłami będziemy mogli przemóc wszelkie trudności.

Na koloniach szomrowych, daleko za murami miast staramy się odtworzyć atmosferę palestyńską. Każdy dzień ma swą treść, każdy dzień — swą formę.

Wspinamy się o świcie na skały górskie, by zbudować obóz skautowy jako symbol osiedlenia w państwie Izrael. Rozpalamy ognisko. Staramy się o pracę na roli, gdyż mamy w przyszłości być rolnikami i robotnikami. Dzień samodzielności i wiele, wiele innych dni są pełne przeżyć i wzruszeń, których się nigdy nie zapomina.

Tegoroczne kolonie będą stanowiły dalsze ogniwo w rozwoju naszego ruchu młodzieży szomrowej w Polsce.

Ichhak Lamdan

Jeszcze łańcuch nie przerwany

(Od lo nutka haszalszelet)
(wyjątek z poematu „Masada“).

Jeszcze łańcuch nie przerwany.

Dalej w płasy, dalej w tany.

Jeszcze wiję się i błyska,

Od ogniska do ogniska,

Poprzez ojce, poprzez syny,

Od rodziny do rodziny.

Dalej w płasy, dalej w tany.

Jeszcze łańcuch nie przerwany.

Przez poranki i wieczory,

Poprzez noc nadania Tory,

Przez Masady skał urwiska,

Jeszcze wiję się i błyska.

Gdy się dźwad nasz puszczał w tany,

Rozmodlony, rozszpiewany,

Jedną ręką objął druha,

W drugiej dźwierzyl zaś rodały,

W których miłość i ból cały,

Ból narodu, był spisany —

Tak się z księgą puszczał w tany.

Tak i my będziemy tańczyć:

W jednej ręce z żniwnym sierpem

W drugiej z wielką księgą cierpień

Wieków złych i opętańczych —

Tłum. N. Gross

Kolonie szomrowe

przygotowują
młodzież do
jej zadań

Będziemy gotowi!

Las tonie w mroku. Za lasem na wzgórzach świeci się czerwona latarnia. W ukryciu leżą czujki, tworząc pierścień obronny. Cofim otrzy mali zadanie przedrzeć się niespostrzeżenie do obozu nieprzyjaciela.

Czy słyszeliście już kiedyś szmer nocy? Czy orientowaliście się w drodze według gwiazdy polarnej i czy w ogóle umiecie ją odszukać na firmamencie nieba?

Czy jesteście pewni siebie, chodząc samotni w nocy? Czy potraficie jak doświadczony cefe przekraść się przez linię „nieprzyjaciela“ i zdołać być jego obóz?

Pójdźcie z nami na zdobycie nocy, by przewyciężyć własny strach. Ci, którzy we wczesnej młodości tak czynili wstąpił później do Hagany, Palmachu i bronią wolności i honoru Izraela. Biorę pod uwagę nie tylko dorosłych. Przeczytajcie list dzieci z Miszmar Haemek, pisany do kibucu po tym jak je stamtąd ewakuowano. W liście żądają, by dopuszczono je do czynnej obrony.

„Jesteśmy gotowi i zdolni bronić naszego domu“!

Bądźmy i my gotowi. Przygotujmy się, by stanąć na zew ojczyzny.

Bronić — dziś, budować — jutro!

M.

Przygotujmy się do kolonii letnich HASZOMER HACAIR

WSPOMNIENIA Z KOLONII

Gdy zasiadam do pisania artykułu o kolonii natlok myśli przeszkadza mi w skupieniu się i wybraniu jakiegoś tematu. W rzeczywistości bowiem, począwszy od najmniejszej drobnostki wszystko kojarzy mi się z kolonią. Kolonia — to plusk strumyka za oknem, towarzyszącego równomiernym oddechem śpiących obok mnie koleżanek, to zaspane narzekania na odgłos pobudki porannej, wreszcie to codzienne utarczki z „Rudym“, „Dubeltówką“ czy „Wacusem“. Sprzeczkę te wydają się dziś z perspektywy czasu bardzo blahe, lecz wówczas wydawały się nam tragicznymi. Któż nie pamięta wypraw do lasu, szumu i kołysania się zboża nad głowami odpoczywających na łące dziewcząt, alarmów nocnych i marszów podczas deszczów.

Któż może zapomnieć tańce wokół płonącego ogniska rozpryskującego się tysiącami iskier, „ulatnianie się“ z mniej ciekawych referatów, czy też wymigiwanie się od dyżurów w pokoju, lub w kuchni. Wszystko to łączy się w jedno pojęcie — kolonii. W tych drobnostkach mieści się istota, cel i wyniki kolonii.

Ostatni wieczór na kolonii. Siedzę w dużej sali, w tej samej, w której poprzedniego wieczoru odbyło się uroczyste zakończenie. Na estradzie, na której widnieją resztki wczorajszych dekoracji, znajduje się jeszcze kilka osób. Miriam — pianistka — gra Chopina. Twarze wszystkich są zamyślane, na ile można zauważyć w przyćmionym świetle kilku reflektorów (również pozostałości z wczorajszego wieczoru) wyrażają smutek. I ja poddaję się temu nastrojowi. Zaczynam rozmyślać i zastanawiam się. Zrozumiałam, że kolonia to jednak coś więcej niż spędzenie miesiąca na łonie przyrody, wśród piękna pól i lasów. Więcej niż życie się z koleżankami i kolegami, niż wysłuchanie kilkunastu referatów. Kolonia to coś nieuchwytnego, co mi weszło już w krew, co jest związane ze mną nierozdzielnie. To poznanie istoty życia szomrowego, zrozumienie tych wszystkich, którzy samodzielnie budują swe życie, kładąc jednocześnie podwaliny pod nową, lepszą i piękniejszą przyszłość całego narodu. Zrozumienie tych, którzy walczą o wolność

Moje spotkanie z ruchem szomrowym

Dzień mojego wstąpienia do gniazda szomrowego był w moim życiu chwilą przełomową. Zetknęłam się z zupełnie obcym dla mnie światem i trudno było mi przystosować się do nowych form życia. Z początku nie wiedziałam jaką wartość posiada pieśń szomrowa i „hora“ ale z biegiem czasu zrozumiałam, że pieśń chalucowa stała się towarzyszem pracy oraz zwiastunem nowych osiedli. Zrozumiałam, że dla człowieka, mającego przed sobą obrany cel, życie staje się bardziej treściwe; łatwiej jest żyć, dążąc do czegoś. Polubiłam życie kolektywne gdu, pogadanki, dyskusje i gry skautowe. Ruch zbliżył mnie do Erec, Proklamowanie państwa żydowskiego wywołało u mnie wielką radość. Lecz nie na długo. Gdy słucham komunikatów radiowych lub czytam gazety, boli mnie bardzo każda wiadomość o zwycięstwie nieprzyjaciela, a gdy słyszę o zwycięstwie Hagany, wówczas moje serce napędnia się radością i marzę o tym, aby wstąpić w jej szeregi i pomóc w wywalczeniu pełnego zwycięstwa. Najbliżej ideału czuję się na kolonii szomrowej. Na razie w gnieździe staram się wykonać wszystkie obowiązki i prace, które gdu na mnie nakłada, gdyż wiem, że jest to przygotowanie do przyszłego życia. Marzę o wyjeździe do Erec i do tego życia, które w pewnej mierze poznaję na koloniach.

Lola Gewirc
Wrocław.

niepodległość, o dom dla narodu — tula-
cza.

Lecz kolonia się skończyła. Wówczas pojąłam czym ona była dla mnie. Czuję ból rozstania, który coraz głębiej przenika do mej duszy. Przypominam sobie, że dźwięki tego samego Chopina rozlegały się pewnego wieczoru w tej samej tak dziś opuszczonej sali, a wtedy ożywionej i pełnej młodzieży. Był to uroczysty wieczór, urządzony przez kolonię starszych, wieczór pełen śpiewu i radości będący odzwierciedleniem

naszych wysiłków i osiągnięć. Nawet wtedy gdy wszyscy siedzieli zasłuchani w srebrzyste tony dolatujące spod palców pianistki, czuło się w powietrzu to ożywienie, wydajność się w nagłych uśmiechach i błyskach oczu, tę ochoczą radość życia, tak różną od nastroju ostatniej nocy kolonijnej. Te dwa wieczory, tak odmienne od siebie, a jednak ściśle związane, pozosana na zawsze w mej pamięci jako symbol kolonii.

Pepli
Łódź



Dzisiaj rozpalamy ognisko.
Podnieceni biegają starsi po schodach.
Z łękiem spoglądają młodzi.
Ognisko.
Wiele wspomnień nasuwa to słowo każdemu.

Tu i ówdzie widać twarze uśmiechnięte. Już wszyscy są ubrani w białe bluzy — każdemu spieszy się. Nikt nie chce się spóźnić. Już szeregi są wyrównane, gdy piosenka szomrowa wyrwa się z młodych piersi „dobre życie szomrowe“ — i doprawdy jest dobre.

Oto oni: Mietki, Stasia i Jasie — wczoraj jeszcze bezdomni, gnębieni i bici. Dziś duma na ich twarzach. Duma i wdzięczność dla tych, którzy wskazali im drogę.

Dzisiaj kroczą sprężystym krokiem. Nie od straszą ich trudności, ich wzrok wrócony ku słońcu, ku przyszłości.

Jesteśmy już bliscy celu.

Dokoła szumi las. Jak wąż przewija się między drzewami srebrzysty strumyk górski.

Jest cicho. Oto skłania się stary dąb raz w prawo, raz w lewo ku swoim sąsiadom jakby szeptał im: oto młodzież, która nie poddała się i nie uległa przemocy. Oto wiec nie żyjący naród żydowski.

Wszyscy siedzą w półkolu jeden obok drugiego ze wzrokiem utkwionym w rozpalające się ognisko.

Wszyscy patrzą na wznoszące się już płomienie, żar uderza w twarze i czujemy się tak bliżej jeden drugiemu, jak nigdy dotychczas.

Z biciem naszych serc czujemy się i moc.
pa'w

Arie.

Wieczór getta na kolonii

Ich duch żyje wśród nas. To oni nam wskazują drogę. Nie zapomnieliśmy ich bólu i cierpienia. O, jakże wielkim skarbem jest pamięć człowieka!

Degel opuszczono do połowy. Mesibat Getto. Oto — przeszłość — obozy śmierci i krematoria — dnie i noce walki o promień życia. Nie słychać śmiechu. Każdy mówi półgłosem, jakby się bał naruszyć ciszę. Czy pamiętasz? — pyta głos w ciemności. Tak, człowiek nie jest w stanie zapamiętać tego koszmara. Jest cicho... Światło świec miga na ścianie i zdaje się każdemu, że to cienie matek, ojców i dzieci — bez liku przesuwaające się przed nami. Lzy skrzypią w oczach każdego — Dlaczego?

„Nie wiedziałam dlaczego nas rozłączyli. Miałam 9 lat — opowiada R. — gdy przywieziono mnie do Oświęcimia. Lubiłam ludzi i było nam dobrze. Myślałam, że ludzie są dobrzy — ale jakże się rozczarowałam. Bili nas, katowali, nago ustawiali na śnie-

gu. Zadawałam sobie nieraz pytanie: dlaczego? Dziś staje przed nami wizja przeszłości“. Ktoś w kącie płacze. Z pewnością przypominał sobie dom, ojca, matkę, ujrzał jakby we mgłę ul. Gęsią i dzieciństwo pełne śmiechu i radości. Serca wala jak młot. Krzyk bólu wznosi się ku niebiosom. — Nie — oni żyją wśród nas. Ich śmierć jest dla nas drogowskazem. Ich krew i męki, dniami i nocą dymiące się kominy pieców krematoryjnych wyciągają ku nam dłoń, wołając o pomstę.

Cicho zachodzi księżyc za chmury. Liście jak ręce zwisają ku ziemi. Machane stoi na „dom“. Pięści są zacisnięte — w oczach nie łzy, a wola niezłomna, by iść i realizować nasze ideały. Degel majestatycznie powiewa na wietrze. W ciszy nocy uderzają się słowa: „Przyjdzie dzień ten — upragniony“. A echo górskie wciąż powtarza: „Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu“.

Kronika ruchu w Polsce

Ostatni miesiąc przeszedł pod znakiem „Har chawa Webicur“. Celem miesiąca było rozszerzenie gniazd i pogłębienie pracy wychowawczej. We wszystkich gniazdach odbyły się wycieczki lag-baomerowe. Mimo złej pogody, uroczystości zostały przeprowadzone. Kilkudziesięciu bogrim złożyło przysięgę szomrową i otrzymało odznaki „Chazak Weemac“ trzeciego stopnia.

W uroczystościach brał udział członek Komendy Naczelnej.

Na fermie w Bielawie został utworzony pierwszy kibuc-hachszara naszego ruchu, skła dający się z wychowanków odrodzonego ruchu młodzieżowego po wojnie. Kibuc przygotowuje się do zbliżających się żniw. Tymczasem członkowie kibucu zajmują się pielieniem pola, żywym inwentarzem i innymi niezbędnymi pracami. W najbliższych dniach oczekuje się przybycia większej grupy bogrim z gniazd.

Ruch szomrowy w Polsce żegna w tym miesiącu kilkudziesięciu swoich członków wyjeź-

dających w najbliższych dniach do Erec Izrael.

Znacznie wzrosły wpływy gniazd na rzecz KKL. Wyznaczone kontyngenty przeważnie zostały przekroczone.

Gniazdo wrocławskie otrzymało ponownie na uroczystym zebraniu młodzieży, przechodni sztandar KKL.

4 lipca rozpoczynają się kolonie letnie. Kolonie odbędą się w Sokolcu—Swierki Dolne na Dolnym Śląsku. Każda warstwa będzie miała oddzielny obóz. Gniazda przygotowują się energicznie do kolonii. Przeprowadza się również akcje pieniężną. Przewodzą gniazda łódzkie, wśród mniejszych gniazd — Sosnowiec. Akcja jest w toku.

Koło dramatyczne krakowskiego gniazda urządziło w Gliwicach wieczór artystyczny pt. „Kolonia o sobie“. Salę wypełniła młodzież oraz starsi. Wieczór był udany. W najbliższych dniach koło dramatyczne objędzie kilka miast.

Moja pierwsza kolonia

Pamiętam jak dziś... Było to wtedy gdy przyjechałam na pierwszą kolonię w Ludwikowie.

Mały, wiejski domek, stojący samotnie wśród pól i lasów. Zdawało się, że wszystko spoczywa w głębokim śnie. Bo cóż mogłoby zakłócić tę uroczystą ciszę? Ale nie. W domku tym wre życie, młode, gwarne, radosne...

W domku tym żyje młodzież, która po pięciu latach niewoli i mroku wyszła na łono przyrody, aby wyprostować zgarbione plecy, nacieszyć się pięknem świata. Stale widzę przed sobą jasno oświetlony pokój. Dokoła białych stołów siedzą młodzi ludzie — chłopcy i dziewczęta, w białych bluzach, czysti, uśmiechnięci, twarze ich wyrażają jakąś niezwykłą pogodę ducha, spokój, graniczący ze szczęściem. Był piątek wieczór — otwarcie kolonii. Siedzieliśmy wszyscy i śpiewaliśmy. Płynęły pieśni żydowskie i hebrajskie, smętne i rżowne, to znów pełne radosnego rytmu życia. Jakkolwiek siedziałam z tymi ludźmi pierwszy raz nie znalazłam ich, nie wiedziałam do czego dąży, jednakże nie czułam się obcą. Czulałam, że pieśń ta i słowa łączą nas wszystkich, spajają nas w jedną, wielką rodzinę. Pamiętam niezwykle wrażenie jakie na mnie wywarły niektóre pieśni i deklamacje. Były to w ogóle moje pierwsze dni pobytu w ruchu. Nie znalazłam celu naszej drogi, nie wiedziałam do czego dąży, ale jedno rozumiałam: ci ludzie potrafili się oderwać od przyziemnego bytu dokoła siebie i stworzyć życie nowe, pełne radości i nadziei. Potrafili odrzucić od siebie widok ruin i śmierci, na nich budować nowe życie, bardziej twórcze i wspanialsze. To mnie porwało. Pragnęłam cieszyć się i radować jak oni. Zostałam.

A potem przyszły zwykłe dni, dni pracy, referaty, gawędy, dyskusje... Zaczęłam rozumieć nasz cel, poznałam naszą drogę na które nie tylko są róże, ale także ciernie. Ale kroczy się nią z pieśnią na ustach i z podniesioną głową. Widziałam tu stosunek człowieka do człowieka. Jakże był inny od tego, który znałam dotychczas. Nie mieliśmy tu zbyt dobrych warunków. Muszę przyznać, że z początku trudno mi było z tym się pogodzić, ale jednak przyzwyczaiłam się. Nawet zdziwiona byłam tym swobodnym stosunkiem między ludźmi. Lecz spodobało mi się to, że ci ludzie nie tylko potrafili mówić o braterstwie i współżyciu, ale wprowadzać je w czyn, nie tylko potrafili mówić o pięknych i wzniosłych ideałach, ale także w codziennym życiu wypełniać zwykłe obowiązki. Spodobali mi się ci ludzie. Poszłam ich drogą. Dziś, z perspektywy mogę ocenić to, co kolonia mi dała. Dzięki niej poznałam ruch. Poznałam nowe życie.

Sala
Łódź

Troche Palestynografii

PYTANIA

- 1) Jakie kraje graniczą z Palestyną?
- 2) Jaka jest najgłębsza depresja w Palestynie? Jaka na świecie?
- 3) Czy są wyspy przy wybrzeżu palestyńskim? Jak się nazywają?
- 4) Jak się nazywa największa góra Palestyny? Jaka jest jej wysokość?
- 5) Jakie góry są wyższe — góry Szomrony czy też góry Jehuda?
- 6) Ile osiedli żydowskich znajduje się w granicach przyszłego państwa arabskiego?
- 7) Ile z nich należy do Kibucu Arci Haszomer - Haca'ir? Wylciez.
- 8) Jak się nazywa pierwsze osiedle żydowskie w Erec Izrael? Jakie jest dzisiaj jego znaczenie?
- 9) Nazwa osiedla żydowskiego wysuniętego najbardziej na północ.
- 10) Nazwa osiedla żydowskiego wysuniętego najbardziej na południe.

Odpowiedzi na str. 6-tej.

W ruchu Haszomer-Hacair w Erec

Na morze!

Gniazdo morskie w Tel-Awiwie

Gniazdo morskie obchodzi dzisiaj wielkie święto. Drugi gdud przystępuje do pracy na morzu i rozpoczyna ćwiczenia.

Długo czekaliśmy na tę chwilę. Wątpiliśmy czy nadejdzie. Dzisiaj przekonaliśmy się, że mamy naśladowców. Przygotowaliśmy uroczysty wieczór oraz wystawę. Praca szła w szybkim tempie. Wykańczaliśmy ekspozycje. W dniu naszego święta wszystko było zakończone w porę. Wystawa dała wyraz drogi przez nas obranej. Znajdowały się tam ekspozycje ze wszystkich dziedzin pracy morskiej, ilustrujące: budowę statków rybackich, szlaki morskie, sieci, diagramy portów palestyńskich, rybołówstwo, haapala, rozmieszczenie żydowskich osiedli w Erec, dział teoretyczny z dziedziny meteorologii. Każdy zakątek wystawy był maksymalnie wykorzystany: na suficie widniała olbrzymia róża wiatrów. Znaleźli się i tacy, którzy proponowali, byśmy wykorzystali również podłogę... zalewając ją wodą.

„RÓWNIEŻ MORZE BĘDZIE NASZĄ OJCZYZNĄ“ — oto naczelnie hasło wystawy. Znamy swą drogę — prowadzi ona ku przyszłości.

Gdud „Hachotrim“

Gdud „Hachotrim“ wstępuje w szeregi marynarki

Już od pierwszych chwil wstąpienia do ruchu różniliśmy się od innych gniazd tym, że naszym głównym celem stało się zdobycie morza.

Praca na morzu, rybołówstwo morskie — jest bardzo poważnym zadaniem nawet dla narodu posiadającego długoletnią tradycję w tej dziedzinie. Tym trudniejsza jest ta praca dla naszego narodu, który rozpoczyna dopiero budowę swej ojczyzny. Przed nami stoi również zadanie przy-

Spotkanie

W mroku czerniały zarysy obozu. Jeden wielki namiot i wokół niego małe ohalim (namioty) jak gdyby dzieci skupione dookoła swego ojca. Właśnie błysnęły pierwsze języki ognia. Widocznie obozowicze rozpalili ognisko.

Było lato 1946 r. Musieliśmy ostrożnie schodzić po zboczu, aby nie rozbić się podczas zapadającej szybko ciemności. Po kilku minutach byliśmy w dolinie.

Skuszeni piękną pogodą, wybraliśmy się na kilkudniową wycieczkę z Hafu (Frankonia) do Bernsteinu, aby odwiedzić tam kibuc szomrawy, osiadły na farmie. Już drugi dzień trwał nasz marsz. Powinniśmy już byli być w Bernsteinie, lecz las się nie kończył. Na domiar złego drogę zagrodziła nam przepaść. Ale w wąwozie był jakiś obóz, który nas zaintrygował. Obozowicze siedzieli właśnie dookoła stołu polowego i śpiewali pieśni hebrajskie. Coś w nas drgnęło. To szomrzy — powiedział ktoś. Byliśmy niezmiernie wzruszeni. Byli to rze czywiście węgierscy szomrzy. Siedzieliśmy razem przy ognisku, śpiewając pieśni. Mimo, że nie mogliśmy się porozumieć (tylko nieliczni znali hebrajski lub żydowski) hasło „chazak weamac“ zjednoczyło nas. Byliśmy tego wieczoru częścią obozu, jedną rodziną. Śpiewaliśmy te same pieśni i razem tańczyliśmy „Hore“. My szomrzy z różnych krajów rozumieliśmy się doskonale, mimo, że godzinę temu nie wiedzieliśmy wzajemnie o swym istnieniu. Bo jest coś w szomrach, co spaja, co nam rozproszonym po obozach, lasach i bunkrach pozwoliło przetrwać: nasza wielka wiara w człowieka i w Erec, nasza gotowość służenia ojczyźnie wszędzie i zawsze. Piękny jest zwyczaj szomrów węgierskich przed spoczynkiem. Stoją oni w szeregu z rękoma splecionymi i śpiewają piosenkę „Lajla tow“ (Dobranoc) o pięknej melodii i słowach.

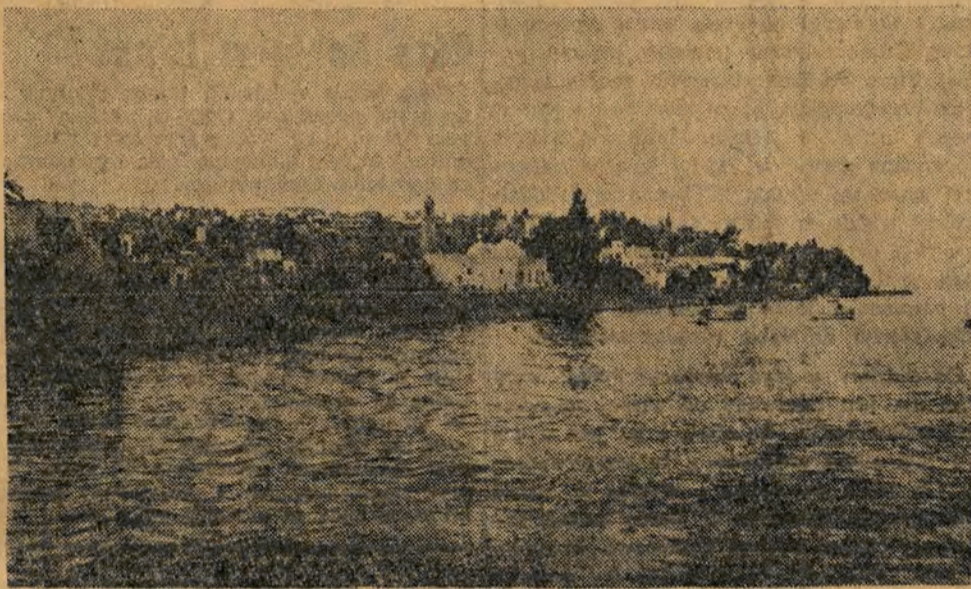
Długo w nocy, leżąc na posłaniach, rozmyślaliśmy nad tym, jak potężną siłą jest nasz ruch. Szomrzy z różnych zakątków świata spotykając się w jakimkolwiek miejscu, są braćmi. Wiąże nas ruch — nasz ruch szomrawy. BEN.

jęcia imigrantów. Praca na morzu jest szczególnie trudna dla nas, dziewcząt, gdyż nie posiadamy tradycji w tej dziedzinie. Uważano dotychczas, że nie nadajemy się do tej pracy. Milczaliśmy, lecz w głębi duszy buntowaliśmy się. Byliśmy zdecydowane wykazać sceptykom, że nie różnimy się w niczym od chłopców w pracy na morzu, a niekiedy pracujemy nawet lepiej; że potrafimy żyć na statku i pracować na nim, że przyniesiemy wielkie korzyści ośledlom rybackim, zarówno w pracach przy-

gotowawczych na lądzie, jak też przy sterze na pełnym morzu.

I rzeczywiście, gdy nasze marzenia ziszcili się, gdyśmy wstąpili do marynarki — wykazałyśmy nasze możliwości. Pierwszego dnia z podniesioną głową, dumnie kroczylismy z wiosłami na ramieniu. Pracowaliśmy. Dopielyśmy swego celu. Postanowiliśmy kontynuować nasze wysiłki. Za dne trudności nie wpłyną na nas. Przewycięzimy je.

Dalia, gdud „Hachotrim“, gniazdo morskie w Tel-Awiwie.



Morze — ojczyzna.

Z ust sabr

Joel (4,5 lat) pokazuje swojej guwernantce rysunek okrętu i powiada: namalowałem okręt maapilim.

Guwernantka: Dlaczego nie podpisałeś, że to jest okręt maapilim?

* * *

Joel: Żeby Anglicy nie wiedzieli. Będąc w Bet Alfie zapytałem 6-letniego Asafa, gdzie był. Nad stawem.

— Czy jest woda w stawie?

— Tak.

— Dużo wody?

— Tak.

— Czy są ryby w stawie?

— Nie.

W końcu znużyło się Asafowi, więc rzekł: — Wszystko, o co mnie pytasz jest i nie ma.

* * *

3 - letni Rani lubi jeść, lecz ponad wszystko uwielbia moje małe auto. Pewne-

go razu zapytał mnie: gdzie twoja taksówka? — Jest już w garażu pogrążona we śnie.

— Czy jadła kolację?

— Nie, ona nie je, tylko pije..

Szkoda — powiedział Rani — gdyby jadła, napewno by była autobusem.

* * *

Ulewny deszcz. Zwróciłem się do 4-letniej Nili: Czy wiesz, że niebiosa dzisiaj płaczą?

— Tak, niebo płacze — powiedziała Nili — ale spójrz na ziemię. Ona śmieje się do rozpuku.

TWOJA WŁASNOŚĆ

Jonatan: Co to jest, co należy do ciebie, a inni używają tego częściej od ciebie?

Jochanan: Nie wiem.

Jonatan: Twoje imię.



Palmach w akcji.

Idźmy w ślady Szomrów Izraela

Ruch szomrawy na Cyprze

Postanowiliśmy stworzyć na Cyprze gniazdo szomrawe. Należy stwierdzić, że udało nam się to w zupełności. Stworzyliśmy ciepłą atmosferę. Zacieśniły się więzy między kwucami. Daliśmy bodźca do inicjatywy i wspólnych akcji. Aktywność wzmocniła poczucie przynależności wychowanków do ruchu i wytworzyła zrozumienie dla kolektywnej odpowiedzialności. Gniazdo składa się z młodzieży różnych krajów. Część przybyła z Rumunii, i Węgier, Kwuce ich służą przykładem dla innych dzięki wyteżonej pracy wychowawców. Pozostali, to maapilim ze statku „Teodor Herzl“. Pochodzą oni głównie z Polski, gdzie przeszli całą gehennę obozów hitlerowskich. Kwuce te skrzystalizowały się i żyły ze sobą na skutek długoletniego pobytu w ruchu. Więzy między wychowankami są silne. Lecz każda kwuca i jednostka ma przed sobą wiele problemów.

NAJWAŻNIEJSZA AKCJA

Jednym z naszych najważniejszych celów jest stworzenie podatnego gruntu dla przeżyć młodzieńczych w tym obozie koncentracyjnym. Pragniemy przekonać młodzież, że również tu może ona czuć się w pewnej mierze swobodną. Celem stworzenia odpowiedniej atmosfery, w której młodzież mogła by zapomnieć o naszych obecnych bólach i odczuwać radość młodości, skoncentrowaliśmy całą energię dla przeprowadzenia najważniejszych akcji ruchu, jak:

a) Szomrija. W występach i zawodach sportowych brało udział całe gniazdo. Przygotowania w dziedzinie sportu stanowiły trzon codziennej pracy wychowawczej.

b) Wystawa. Było to wielkie przeżycie dla ruchu na Cyprze. Gniazdo wystąpiło z dziesiątkami ekspozycji. Przygotowania zaabsorbowały naszą młodzież na okres kilku miesięcy. Ustanowiono wspólne zawodnictwo socjalistyczne między kwucami. Wystawa była wyrazem wielkiego wysiłku.

c) Wieczory. (Publiczne wystąpienia gniazda z okazji różnych świąt).

d) Kolonie. Nasz ruch był inicjatorem na tym polu. Inne ruchy młodzieżowe poszły w nasze ślady. Kolonie za drutami kolezastymi mogą się wydawać paradoksem. Brały w nich udział setki uczestników. Młodzież zrzuciła z siebie obowiązki szkolne oraz szary tryb życia i odetchnęła głęboko w atmosferze życia skautowego. Zorganizowaliśmy 8 kolonii. Gry skautowe, sport, zabawy nocne, przywróciły wielu uczestnikom utracone dzieciństwo.

e) Wydawnictwa. Pragniemy, by młodzież przemówiła. Osiągnęliśmy to przez wprowadzenie ksiąg kwuc, do których pisali wszyscy. Nie łatwo było wychowankom pisać o sobie, jątrzyć niezagojone rany. Chcieliśmy jednak zachować drogocenne rozdziały życia. Po przewyciężeniu pierwszych trudności młodzież chętnie zapieła kartki ksiąg życia kwuc.

Trochę humoru

B. Franklin

Benjamin Franklin, będąc ambasadorem we Francji, obecny był na zebraniu, na którym przemawiano w języku francuskim. Franklin niczego nie rozumiał. By nie zdradzać swej nieznajomości języka okłaskiwał wraz z całym audytorium mówców. Zauważył jednak, że obecni spoglądają nań ze zdziwieniem.

Po zebraniu zwrócił się do swego przyjaciela Lafayette z zapytaniem:

— Czy uraziłem czymś przyjęte obyczaje francuskie?

— Nie — odpowiedział Lafayette — lecz moi rodacy bardzo się dziwili, że tak energicznie aplaudujesz, gdy mówcy wyliczają twoje zalety.

KULTURA I SZTUKA

Malarz - poeta Janko Marcel

Nazwy obrazów wskazują, że mamy przed sobą malarza — poe: „Tony“, „Tweria widziana z okna“, „Pieśń o Jerozolimie“, „Owoce fantastyczne“, „Elegia“, „Kawa w cieniu barw“, „Kwiat“, „Pieśń owoców“, „Echa z czasów starożytnych“, itd. Imię Marcela Janko związane jest z przełomowym okresem, który miał miejsce w malarstwie podczas pierwszej wojny światowej. Artyści wówczas wypowiedzieli walkę kierunkowi sztuki i kultury swego pokolenia. Hasłem ich było: „Sztuka nie jest związana z rozwojem cywilizacji“, gdyż cywilizacja doprowadziła ludzkość do wojen i przelewu krwi. Sztuka nie powinna się przyczynić do tego. Artysta powinien być niezależny od nikogo i niczego. Człowiek pierwotny dla swej przyjemności ryl kamieniem ściany swej jaskini. Właściwie korzenie sztuki tkwią w naturalnych instynktach i dlatego musi zajść całkowita zmiana pojęć, jeśli idzie o ujęcie sztuki wyrażającej dane pokolenie.

W 1916 r. odbył się w Zurichu zjazd artystów, którzy wprowadzili do malarstwa kierunek „dadaktyczny“. Dada—to pierwsze słowo niemowlęcia. A więc: artysta zrzucił z siebie naleciałość kultury i wraca na drogę prymitywu. Nowy kierunek w sztuce negował



istniejącą rzeczywistość i zaczął szukać nowej drogi dla człowieka, drogi do szczęścia ludzkiego społeczeństwa. Ten nowy zwrot stał więc pod znakiem zmian socjalnych.

Między czynnymi uczestnikami owego zjazdu, był Marcel Janko. Potym wrócił do Rumunii i tu stanął na czele nowego prądu w sztuce. Grupa artystów (malarzy, pisarzy, poetów), która się skoncentrowała dokoła niego, wydawała tygodnik, który miał być wyrazem nowych torów w sztuce. Imię Janko było wspomniane prawie w każdej książce, zajmującej się nową sztuką. W końcu nurt dadaistyczny wpadł w morze ekspresjonizmu. W roku 1941 przybył Janko do Erec. Po krótkim czasie znalazł tu towarzyszy ideowych i zaczął poważnie miejsce w rodzinie artystów. Janko zbliżył do siebie również młodzież.

Co widzimy w jego obrazach? Przede wszystkim nie jest oderwany od naszej rzeczywistości palestyńskiej. Zaledwie 6 lat jest w kraju i jest silnie związany z tą rzeczywistością. On widzi ją, kocha i wyraża w sztuce z niezwykłym talentem. O Janko można powiedzieć: chaluć znalazł chalućcowe kowadło. W jego twórczości odzwierciedla się światło, kolor i wielkie nadzieje odbudowującej się Palestyny. Ponieważ jest on wielkim artystą — jest zrozumiały dla każdego. Jego obrazy nie odznaczają się pustką jak u niektórych modernistów. Są one pełne siły. Jego postacie — to krew i ciało, a barwy tchną radością życia. Ostatnio odbyła się wystawa jego obrazów w Tel-Awivie.

Żółta fantazja

Żydowski kompozytor Hajd, który przybył do Ameryki, przywiózł ze sobą partyturę symfonii, która dźwiękami swymi odzwierciedla całą głębię strasznego okresu okupacji nazistowskiej w Polsce. Swą symfonię „Żółta fantazja“ stworzył młody kompozytor w Dachau. Ukrywał pod koszulą ołówki i kawałek papieru. Wielokrotnie bity do krwi przez hitlerowskich zbirów, pracował w ukryciu nad swoim dziełem. Hajd przywiózł ze sobą również 20 pieśni gettowych, które skomponował będąc jeszcze w Kownie, przed wysłaniem go do Dachau.

Rzeczy ciekawe

Rdza

Rdzewienie żelaza jest powolnym procesem spalania. Materiał palący się łączy się z tlenem. Również palący się drut żelazny świeci jak zapalnik, jeśli rozżarza się go do białości i wprowadza do czystego tlenu. Ale w powiecie trzu, a zwłaszcza w zimnym, proces przebiega bardzo powoli. Wilgoć przyspiesza rdzewienie, gdyż stwarza lepsze warunki dla reakcji tlenu na żelazo. Gdy ukaże się rdza na żelazie rozprzestrzenia się ona we wszystkich kierunkach, podobnie jak pożar.

Góra Hekla w Islandii

Góra Hekla w Islandii tryska ciągłym ogniem już ponad rok. Góra ta, której zbocza pokryte są lawą wygląda podczas nocy arktycznej niczym olbrzymia kula ognia, świecąca nad lodowcami północy.

„Mokra woda“

„Mokra“ woda jest najnowszym środkiem walki z pożarami w lasach. Dzięki pewnemu środkowi chemicznemu, który łączy się z wodą, staje się ona bardziej „mokra“. Nie pozostaje w postaci kropeł na przedmiocie, lecz wnika do wewnątrz. W laboratoriach Departamentu Lasów w USA bada się ostatnio działanie kilku takich środków chemicznych „zwilżających“ wodę. Najprawdopodobniej już w najbliższej przyszłości użyte będą do gaszenia pożarów.

Posągi wykryto w Meksyku

W dżunglach pld. Meksyku znaleziono 5 olbrzymich kamiennych posągów. Przedstawiały one głowy ludzi. Wysokość ich dochodzi do 3 i jednej trzeciej metra, ciężar zaś 50 ton. Posągi sporządzone są z bazaltu. Zastanawiającym jest fakt, iż w dżunglach tych nie ma w ogóle bazaltu. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób pierwotni rzeźbiarze przenieśli tak olbrzymie złomy bazaltu z odległości 130 km.

Znów podróż na księżyc

Prof. A. M. Low, były przewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Podróży Międzyplanetarnych, uczony światowej sławy oświadczył, że dzięki ostatnim próbom z radarem w Stanach Zjednoczonych i Australii, zaistniała możliwość, że podróż na księżyc przestanie być w przyszłości fantazją.

Z badań tych wynika, że wysyłanie znaków z kuli ziemskiej na księżyc nie wymaga wielkiej ilości energii. Dzięki ostatnim osiągnięciom nauki będzie można wkrótce wybudować rakiety, która przeleci odległość 240 milionów mil oddzielających nas od księżyca. Rakieta ta zaopatrzona w przyrządy naukowe, będzie mogła okrążyć księżyc i wrócić z powrotem na ziemię.

Humor Palestyński

Z FRONTU WALKI

Z przemówienia oficera Hagany:

„Bandy arabskie uważają za ogromne szczęście polec za swego fuhrera, Wielkiego Muftiego, my zaś... powinniśmy im pomóc w osiągnięciu tego szczęścia.“

WOJSKOWA PUNKTUALNOŚĆ BRYTYJSKIEGO SIERŻANTA.

Pewien sierżant odznaczył się specjalną dokładnością w swej kompanii. Jeden z żołnierzy miał obowiązek codziennie o godz. 11-tej podlewać ogródek kompanii. Pewnego razu gdy na dworze szalała burza i lał deszcz wpadł do baraku z krzykiem: — Godzina 11-ta, dlaczego nie podlewasz kwiatów?

Ale... mister Sargent, przecież deszcz pada...

Nie wykręcaj się — krzyczał Sargent. A do czego masz piasecz gumowy?



— Jakże się to stało, Mustafa, że wszyscy twoi ludzie opuścili Cię i uciekli wraz z bronią?

— Bichiał Allah (na Boga), nie ja jestem winien panie oficerze, oni nie chcieli na mnie czekać...

Troche Palestynografii

ODPOWIEDZI (Pytania na str. 4).

- 1) Liban, Syria, Transjordania, Egipt.
- 2) Morze Martwe. (Odpowiedź na oba pytania).
- 3) Wyspy Jońskie przy Tantarze.
- 4) Dżermek — 1208 metrów.
- 5) Góry Jehuda.
- 6) Trzydzieści dwa.
- 7) Dziewięć. Ejlon, Jechiam (Weitz), Ebron, Rewadim, Jad-Mordchai (Anielewicz), Gat, Gal-On, Kfar-Menachem (Ussiskin), Nirim.
- 8) Merchawia. Centrala Kibuc Arci Haszomer - Hacair.
- 9) Metula.
- 10) Asłudź-Rewiwim.

Zagadki

OSIOŁ I MUL

Osiół i mul objuczone workami, szły z trudem w górę. Osiół poczał się żalić przed mulem na ciężar, jaki nań człowiek nałożył. Lecz mul odrzekł:

— „Leniwe zwierzę — jakże się możesz skarżyć! Gdybym ja wziął jeden z twych worków miałbym ich dwa razy więcej niż ty; gdybyś ty zaś wziął jeden z moich mielibymy tę samą ilość.“

Ile worków miało każde z tych zwierząt?

TESTAMENT

Młody mężczyzna, czując zbliżającą się śmierć, zawezwał notariusza, by spisać testament. Wiedział o tym, że za parę miesięcy ma przyjsć na świat dziecko. Rozporządził wobec tego swoim majątkiem w następujący sposób: jeśli urodzi się syn, żona otrzyma tylko połowę tego, co przypadnie synowi, o ile zaś córka — otrzyma kwotę dwa razy większą niż córka. Na świat jednak przyszły bliźnięta — syn i córka.

Jak należy podzielić spadek?

ILE MASZ LAT?

Napisz rok swego urodzenia, następnie podwój tę cyfrę, dodaj 5; To wszystko pomnóż przez 50, dodaj swój wiek; następnie dodaj 365, odejm 615. W wyniku tych działań otrzymasz po stronie lewej ostatecznej cyfry rok swego urodzenia, zaś twój wiek po stronie prawej. Oczywiście do wprowadziwego wyniku dodasz wówczas jeśli nie popełnisz błędu.

OPOWIADANIE FANTASTY

Powszechnie wiadomo, że myśliwi opowiadają nieprawdopodobne historie, które im się podobno wydarzyły podczas polowania. Oto jedna z nich:

Pewnego razu, gdy posuwałem się ostrożnie wąską ścieżką między górami, a przede mną rozpościerała się głęboka przepaść, odwróciłem głowę i ujrzałem nagle lwa. Szedł za moimi śladami gotów mnie pożreć. Biegłem jak szalony wzdłuż niebezpiecznej ścieżki. Nagle, gdy dotarłem do zakrętu, spostrzegłem przed sobą ryczącego tygrysa.

— O Boże! — zawołał jeden z obecnych, który przysłuchiwał się opowiadaniu — Cóżś wówczas zrobił?

— Cóż mogłem zrobić — odpowiedział myśliwy. Lew zjadł mnie.

NIEPROSZENI GOŚCIE

Frank Molnar, słynny dramaturg, pouczał swą sekretarkę, jak ma „unieszkodliwiać“ nieproszonych gości:

— W wypadku gdy przyjdzie niepożądany impertynent, Pani odpowie: „Niestety, pana Molnara nie ma“. Jeśli nagabujący okaże się natrętny proszę mu odpowiedzieć: „Pan Molnar wyszedł przed chwilą, o ile zjeździe Pan szybko na dół, spotka go Pan z całą pewnością na ulicy.“



Komenda Naczelna Haszomer Hacair

urządza

KOLONIE LETNIE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Zapisy przyjmuje Komenda Naczelna, Łódź Więckowskiego 4 m. 8
Komenda Okręgowa — Wrocław, Pl. Solny 9 oraz komendy gniazd w poszczególnych miastach.

W programie między innymi: sport i wychowanie fizyczne.

Komenda Naczelna



Piotr Odrowąż

Wystawa prac malarskich i rzeźb

Lódź czasu powojennego stała się najbardziej żywotną, jeśli idzie o ruch plastyczny, od innych miast Rzeczypospolitej, a nawet i Stolicy. Należy to przypisać temu, iż duża ilość artystów-plastyków osiedliła się po odzyskaniu niepodległości w naszym robotniczym mieście.



S. Gliksman: „Dziewczynki“ (olej)

Akcja wystawowa, jaką się tutaj prowadzi jest, naprawdę imponująca! Miesiąc w miesiąc zmieniają się wystawy tak w Miejskiej Galerii Sztuki jak i w salach wystawowych Spółdzielni Plastyków.

Po kilku ciekawych wystawach, jak Cyliś i Hrynkowskiego w Miejskiej Galerii i grupy „Pamięć“ w Spółdzielni Plastyków, niedawno została otwarta wystawa w Galerii Miejskiej. Bardzo bogato obsłana (176 prac) przez 4 członków Zaw. Związku Polskich Artystów-Plastyków w Łodzi, a mianowicie: Maurycego Bromberga, Sary Gliksman, Sary Gorszajn i Doroty Szenfeld.

Z najliczniejszym dorobkiem występuje Bromberg, prezentuje bowiem 30 prac olejnych i 80 rysunków. Jest to malarz młody o niesłychanie dużym temperamencie i wielkiej pracowitości. Jego nerwowe poszukiwania subiektywnego podejścia do zagadnień malarskich oraz duży entuzjazm dla sztuki, jak również w dużym stopniu rozwinięta wrażliwość kolorystyczna każą przypuszczać, iż plastyka polska będzie z niego miała pociechę.



S. Gorszajn: „Głowa dziewczęca“ (gips)

W pracach olejnych Bromberg daje pejzaże i martwe natury, przy czym te ostatnie są na poziomie dojrzałości malarskiej. Wśród martwych natur zdecydowanie wybijają się na plan pierwszy prace zatytułowane jako „Martwa natura V“. Logicznie przemysłana kompozycja tego dzieła, jak również ciekawy kolorystyczny świadek o dużych możliwościach autora w jego przytoczonej karierze artystycznej.

Rysunki Bromberga działają dziwną świeżością i bezpośredniością i robią bardzo mile wrażenie, wystawiając ich auto-

rowi świadectwo uzdolnionego artysty.

Sara Gliksman wystawiła 38 prac, w których przeważają obrazy olejne i w tych to właśnie pracach artystka łączy swoim niezwykłym talentem. Niezwykłym choćby dlatego, że Gliksmanowa nie studiowała w Paryżu i nigdy tam nie była, a wszystkie jej dzieła noszą wybitne piętno szkoły francuskiej i to w sensie bardzo dodatnim. Z rozwagą i spokojem, z głębokim przetrzymaniem koncepcji malarskich, autorka zakomponowuje bardzo trafnie plastycznie obraz i wiąże, z rutyną doświadczonych malarzy, w przyjemną, aczkolwiek nieoryginalną harmonię kolorystyczną. Z najlepszych jej prac są: „Martwa natura z owocami“, „Pejzaż wiosenny“, „Martwa natura z jabłkami“ i „Wnętrze“. Akwarele służące artystce jako notatki do prac olejnych naszą charakter szkieł i nie roszczą sobie pretensji do skończonych dzieł.

Gorszajn Sara, jako rzeźbiarka, prezentuje 3 głowy (gips), z których siłą wyrazu wybijają się „Głowa dziewczęca“, a umiejętnością techniczną „Głowa męska“.

Dorota Szenfeld znana jest już z wielu wystaw przed wojną, jako malarka tematów sportowych i uczestniczka kilku konkursów przedolimpijskich. Dziwnym się wydaje że artystka ta nie została zaproszona do wzięcia udziału w konkursie olimpijskim organizowanym w tym roku w Warszawie.

Na wystawie Szenfeld wystąpiła z 25

pracami (tempera, pastel i akwarela), z których widać, że artystka ta ciągle eksperymentuje i szuka z wielką pasją umiejętności własnego wypowiedzenia się plastycznego. Raz nasycy obraz kolorem do ostatnich granic, np. „Portret własny“, to znowu przechodzi do tonacji zniszczonych, tworząc przyjemne szarości kolorystyczne. Często ulega wpływom Picassa i maluje takie kompozycje jak „Nad wodą“, gdzie formę doprowadza do abstrakcji, to znowu w innych pracach jest bardzo bliska zagadnieniom realistycznym.

Należy zauważyć, że nerwowość i gorączka eksperymentowania cechuje w większym lub mniejszym stopniu całą czwórkę wystawców, jest to jakby powiedzieć odrobinie lat zaległych czasu wojny, podczas której wystawcy przeżywali



M. Bromberg: „Martwa natura“ (pastel)



D. Szenfeld: „Rodzina partyzanta“ (tempera)

potworne przejścia, na dalekich i jakże niebezpiecznych drogach swej ciężkiej wędrówki.

Wystawie, zorganizowanej z wielkim wysiłkiem materialnym, gdyż nie otrzymali na ten cel żadnej subwencji, należy życzyć jak najlepszego powodzenia, a twórcom jak największych sukcesów artystycznych i materialnych.

W 12-tą rocznicę zgonu M. Gorkiego

GORKI O HABIMIE

Działalność teatru „Habima“ świadczy, że siła talentu zdolna jest przewyciężyć wszystko i zwyciężyć. „Habima“ powstała w Rosji w chłodzie i głodzie, w walce nieustannej o prawo bytu dla języka biblij, o prawo mówienia językiem genialnego Bialka. Wszyscy artyści „Habimy“ są ludźmi, którzy w pocie czoła zdobywali kęs chleba.

Wiadomym mi jest, ile przeszkód stało na ich drodze, ile energii stracili dla walki z głupotą, zazdrością, nienawiścią i złością. Ale nie chcą tu wspominać o cierpieniach, gdy można stwierdzić wielkie zwycięstwo ducha. W ogóle za dużo mówimy o zlu i to wzmacnia jego pozycję w życiu.

Trzy razy widziałem „Habimę“: widowisko Pińskiego „Wieczny Żyd“ i prapremierę „Dybuka“. Główną rolę w sztuce Pińskiego kreował artysta Cemaeh tworząc potężną postać proroka z okresu zburzenia drugiej świątyni. Nie znając i nie rozumiejąc języka hebrajskiego, ale będąc pełen podziwu dla jego siły i piękna, odczułem tragedię proroka, którego słowa nie przenikają do serc jego braci, których kocha miłością nieograniczoną. Ogarne-

lo mnie uczucie wielkiej rozpacz i rezygnacji. Zniknęła szara kurtyna, która oddzielała teraźniejszość od dalekiej przeszłości. Przed moimi oczyma ukazują się rynek, tętniący wielobarwnym życiem i szare mury miasta judejskiego.

Przez bramę widać bezkresną pustynię i samotną palmę na horyzoncie.

I w tym momencie dusza twa doznaje uczucia piękna — przeniesiona na ramionach w życie miasta żydowskiego sprzed 2000 lat, przeżywa okrutny dzień zburzenia świątyni.

A rozum zapytuje mnie: co masz wspólnego z Jerolimą i Syjonem, ty, Rosjaninie niewierzący?

Ale serce drży, wyczuwając ból proroka, który przewiduje tragedię narodu szydzącego z wizji i cierpień jego.

Teatr stanowi dla artystów „Habimy“ sanktuarium. To wyczuwa się od pierwszej chwili. Pod słowami i ruchami — głębia. Gorzej w nich prawda wielka, którą stworzyć może tylko sztuka i talent. Wiele trudu i pracy włożono w ten mały teatr — i pokazano jeszcze raz, jak wielką jest czarodziejska siła sztuki i jak wielki jest geniusz narodu żydowskiego.

MAKSYM GORKI

„ZWIASTUN BURZY“

Nad powierzchnią wód spienioną wicher zewsząd zbiera chmury. Między morze i chmurzyska — niby czarna błyskawica — wzbija się dumny zwiastun burzy.

Pianę fal muskając skrzydłem, to znowu strzała mknąc w niebiosy — krzyczy w głos, a chmury słyszą radość w śmiałym krzyku ptaka.

W krzyku tym — pragnienie burzy! Gniewu moc i płomień żądy i zwycięstwa pewność słyszą chmury w śmiałym krzyku ptaka.

Mewy jęczą tuż przed burzą — jęczą, lecą ponad morzem i gotowe każdej chwili skryć swój lek przed burzą na dnie...

Nurki jęczą też, bo dla nich niepojęta rzekosz walki — straszy je złowieszczy grom...

Głupi pingwin bojaźliwie tłuste cielsko w skałach chowa. Tylko dumny zwiastun burzy śmiało wzbija się, ponad oswiałe morze!

Niżej wciąż i coraz groźniej opuszczają się chmurzyska — i śpiewając rwą się fale wzwyz, naprzeciw pierwszym gromom.

Zagrzmiał grom. I pianą gniewu ociekając, siwe fale borykają się z wichrami. Wicher za kibic je porwa, potem ciska zamasyście z dzika złością w skał urwiska, rozbijając w pył i pryski ich ogromy szmaragdowe.

Zwiastun burzy leci z krzykiem, niby czarna błyskawica — jako strzała pruje chmury, pianę fal skrzydłami smaga.

Oto niesie się jak demon: dumny, czarny demon burzy — oto śmieje się i płcze. Śmieje się z pierzastych chmurzysk i uderza w płacz z radością!

W gniewu grom czujny demon słyszy warkot przemęczenia — pewność ma, że nie ukryją chmury słońca, nie ukryją! Wicher zawodzi... Huczy grom...

Niebieskimi płomykami skrzą się stada chmur nad bezdną. Poń błyskawic strzały łowi, gasi w swych spienionych wirach. Jak ogniste zmię nikną, pograżając się w odmęty fal — odbicia tych błyskawic.

— Burza! Ryc!ło zagrzm burza!

Oto śmiały zwiastun burzy wzbija się między błyskawic nad ryczącym groźnie morzem — to zwycięstwa krzyczy prorok: — Niechaj silniej zagrzm burza!...

Przekład Horacego Safrina.

Przybycie delegacji węgierskiej do Polski

W dniu 17 czerwca 1948 roku przybyła do Polski węgierska delegacja rządowa z premierem Lajosem Dinnyesem na czele.

W skład delegacji wchodzi wicepremier Matyas Rakosi, minister spraw zagranicznych Erik Molnar, minister sprawiedliwości Istvan Riesz, minister obrony narodowej Peter Veres oraz minister rolnictwa Istvan Dobi.

Po przybyciu, premier Dinnyes wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. innymi:

W imieniu rządu i pracującego ludu węgierskiego przepelniony uczuciem przyjaźni, z radością wstępuję na ziemię bohaterskiej Warszawy. Wieczna

wdzięczność i chwała ludzkości otacza to miasto, które tak wiele ucierpiało, którego dzielni mieszkańcy złotymi literami wpisał imię Warszawy w karty historii walk wolnościowych świata.

Ofiara nie była daremna, dziś państwo polskie jest wolne. Podobnie i my, Węgrzy, po wielkich próbach i ofiarach kwj też zdobyliśmy wolność. Delegacja rządu wolnego ludu węgierskiego przybyła do wolnej Polski.

Pragniemy pogłębić naszą przyjaźń i stworzyć stosunki oparte na wzajemnym poszanowaniu, braterstwie, niepodległości i wolności obywateli naszych narodów.

Oburzenie w Egipcie

KAIR (Telepress). — Ogłoszona w Izbie Gmin decyzja rządu brytyjskiego przekształcenia Sudanu w dominium i utworzenia w związku z tym sudańskiego zgromadzenia narodowego i rządu, spowodowała wyrażone oburzenie w kołach egipskich. Prasa tego kraju piętnuje decyzję W. Brytanii jako „gwalt“.

Wszystkie partie egipskie, zarówno lewicowe jak i prawicowe domagają się wycofania wojsk brytyjskich z doliny Nilu. Zadanie to było jednym z podstawowych problemów, przedyskutowanych podczas

obrad nad rewizją traktatu anglo-egipskiego z roku 1936. Układy w tej sprawie toczyły się w roku ubiegłym i zostały zerwane.

Sudan stanowi obecnie podstawę systemu brytyjskich baz strategicznych w północno-wschodniej Afryce. Od chwili ogłoszenia decyzji rządu angielskiego w sprawie ewakuacji Palestyny, garnizon brytyjski w Sudanie został znacznie wzmocniony. Ponadto przyspieszono prace nad budową lotnisk, przystosowanych do lądowania największych samolotów

Ratyfikacja umów z Czechosłowacją, Rumunią, Bułgarią i Węgrami

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu obradował Sejm Ustawodawczy. Izba przyjęła 28 nowych dekretów rządowych oraz ratyfikowała umowy o przyjaźni z następującymi państwami: z Czechosłowacją, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Z obrad Kibucu Meuchad

Mimo przeszkód w komunikacji liczny był udział delegatów w Radzie Kibucu, która zebrała się w celu określenia wkładu Kibucu w zmobilizowaną siłę jiszuwu i ekonomikę kraju. Naczelnym zadaniem Rady jest wynalezienie wszelkich możliwych dróg dla podniesienia potencjału zbrojnego narodu oraz wyjaśnienie roli i obowiązków Kibucu w okresie wojny.

W swym inauguracyjnym przemówieniu na pierwszej Radzie po powstaniu państwa Izrael, I. Tabenkin oddał wiernie stosunek ruchu do wartości politycznych, społecznych, wojskowych i ogólnoludzkich państwa Izrael. Dalecy jesteśmy jeszcze od ostatecznego celu — koncentracji całego narodu żydowskiego w Erec Izrael, ustroju socjalistycznego oraz przymierza z narodem arabskim. Droga do celu jest wprawdzie jeszcze długa, lecz powstanie państwa Izrael stanowi krok naprzód. Lepiej być synem naszego narodu, aniżeli narodów wojujących przeciwko nam — nawet po tym, co miało miejsce w rejonie Ecjon.

Ciężka jest sytuacja naszych braci w diaspory. W krajach muzułmańskich zdani są na pastwę losu, w obozach Niemiec, Austrii i Cypru znajdują się w szponach

tych, którzy uzbrajają i podburzają ludy arabskie do walki z nami, uzbrajają Niemcy i przygotowują do trzeciej wojny światowej. W świecie tym, zmierzającym do wojny antykomunistycznej, żyje nasz naród w rękach wroga. Wróg zmierza do podważenia bytu państwa Izrael przez stawianie najrozmaitszych przeszkód imigrantom, zdążającym do kraju, gdyż na rów-

ni z nami zdaje on sobie dokładnie sprawę z tego, iż bez imigracji państwo nie może istnieć, jak też, że nie ma dla nas innego wyjścia jak alija.

W wojnie tej kroczyliśmy od zwycięstwa do zwycięstwa, lecz każdy sukces okupiony jest coraz większym wysiłkiem i ofiarą. Jakość nasza wymaga pomocy ilościowej. Konieczny jest stały wzrost aliji".

Plenarne posiedzenie C.K. partii Haszomer-Hacair

W poniedziałek, 14 czerwca odbyło się w Łodzi kolejne plenarne posiedzenie C. K. Zyd. Partii Robotniczej Haszomer Hacair w Polsce.

Posiedzenie zajął generalny sekretarz tow. ARZI CEDERBAUM, który w dłuższym referacie przedstawił sytuację polityczną i wojskową państwa Izrael oraz poruszył szereg problemów związanych z zadaniami partii Haszomer Hacair w Polsce.

Sprawozdanie z działalności sekretariatu CK za okres od III-ciej Krajowej Rady Partyjnej zdał tow. N. SZTRACHMAN. O wytycznych i planach pracy na najbliższy okres referował tow. A. POZNAŃSKI. W dyskusji nad referatem miwieli udział towarzysze: J. AWNI, PASZ-

TEJN, P. SZTERN, M. LAM, Z. GUREWICZ, A. KOHEN, Z. SZTRACHMAN, F. CHMIELNICKI, J. SZTEJNMAN, E. RUDOLF.

Plenum powzięło szereg rezolucji w sprawach politycznych i organizacyjnych. Wśród uchwał politycznych wysuwają się na pierwszy plan rezolucje o konieczności mobilizacji wszystkich żywotnych sił narodu żydowskiego dla zwycięstwa państwa Izrael, o wzmożeniu walki o progresywne i demokratyczne oblicze powstałego państwa oraz rezolucje: 1) potępiająca monarchistyczno-faszyst. terror w Grecji, 2) protestująca przeciwko próbom odbudowania faszystowskich Niemiec. Teksty rezolucji opublikujemy oddzielnie.

John Kimchi o sytuacji w Palestynie

LONDYN (M.N.S.) — Znany dziennikarz angielski John Kimchi, który przed kilkoma dniami powrócił do Londynu po dłuższym pobycie na Bliskim Wschodzie pisze w jednej z tutejszych gazet: „Wróciwszy do Londynu po dwóch miesiącach, spędzonych głównie na froncie palestyńskim jestem zaskoczony wielką różnicą między rzeczywistością palestyńską, a tym jak ją sobie wyobrażają w Londynie. Odczuwa się brak wiadomości z Palestyny, pomimo, że w Tel-Awii znajduje się 30 korespondentów z granicznych, którzy codziennie wysyłają relacje swoim gazetom. Istnieje wprawdzie w Palestynie cenzura wojskowa, czyni ona jednak trudności jedynie w wypadku, gdy jakaś operacja wojskowa nie jest jeszcze zakończona.

Podawanie wiadomości jest szczególnie utrudnione ze względu na fakt, iż wszystkie telegramy do Londynu muszą być nadawane przez Aleksandrię. Zdarza się, że depesze są zatrzymywane i nie dochodzą do adresata.

Obecne zawieszenie broni zastało Armię Żydowską w znacznie lepszej sytuacji. Pozycja Żydów na froncie Tel - Awii — Jerozolima poprawiła się, oddziały żydowskie wniknęły do trójkąta arabskiego, zajęły Dżenin i Tul-Kerem i spowodowały w ten sposób przegrupowanie wojsk Legionu Arabskiego, które atakowały Jerozolimę.

Na południu Egipcjanie zmuszeni byli wstrzymać natarcie i po raz pierwszy walczyć z bliskich odległości.

Wojska egipskie znalazły się w niebezpieczeństwie okrążenia. Zarówno Legion Arabski, jak i armia egipska są wspaniale wyposażone w artylerię, czołgi i broń przeciwlotniczą oraz Spitfiry, Dakoty i Wellingtony. W wyniku trudności czynionych przez władze mandatowe Żydzi pozostali faktycznie bez jednego myśliwca, jak również dział przeciwlotniczego. Luka została obe-

nie uzupełniona, lecz wysiłki Izraela w tym kierunku napotykają na wielkie trudności. Wszystkie kraje śródziemnomorskie, leżące na trasie przelotów do Palestyny, odmówiły Żydom prawa przelotu myśliwców przez ich terytorium i lądowania po drodze. W ostatnich tygodniach trudności zostały częściowo przezwyciężone.

Innym poważnym faktem jest blokada. Należy zaznaczyć, że bezpośrednia blokada morska ze strony państw arabskich okazała się bezskuteczna. Okrety, które płynęły do Tel-Awii potrafiły mimo blokady prze dostać się za wyjątkiem dwóch — trzech, które były zmuszone płynąć w strefie arabskich wód terytorialnych. Dotychczas wody palestyńskie nie zostały jednak minowane i ani jednego statku nie zatrzymano na morzu. W ciągu ostatnich trzech tygodni przybyła rekordowa ilość imigrantów.

Lombardo Toledano wzywa do uznania Izraela

NOWY JORK (Tass). — Jak podaje radio Meksyk, przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano zwrócił się z odezwą do wszystkich Związków Zawodowych, wchodzących w skład Konfederacji, aby zażądały od swoich państw uznania państwa Izrael.

PONOWNY PROTEST USA PRZECIWKO BLOKADZIE PALESTYNY

WASZYNGTON. — Sekretarz Marshall oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd amerykański ponownie zawiadomił Egipt i Syrię, że nie uznaje ogłoszonej przez nie blokady wybrzeży Palestyny. Jak wiadomo, Egipt i Syria niedawno odrzuciły pierwszy protest amerykański w tej sprawie.

Powrót jeńców woennych z Transjordanii

TEL-AWIW (Obsł. wł.). — Podawaliśmy już o powrocie z Transjordanii 89 dziewcząt, które dostały się do niewoli podczas obrony okręgu Ecjon. Obecnie podajemy szczegóły ich powrotu.

Po trzech tygodniach niewoli dziewczęta powróciły do Izrael. Na ich spotkanie udało się wielu działaczy i dziennikarzy jiszuwu. Dziewczęta przyjechały do osiedla Kfar Jona w arabskich autobusach. Podróż trwała 18 godzin z Transjordanii przez Jerycho, Szchem (Nablus) i Tul Kerem. W każdym aucie siedziało czterech legionistów, którzy pilnowali ich. Przed autobusem posuwało się auto wojskowe, w którym znajdowali się żołnierze Legionu, usuwający z drogi tłumy ciekawych. Gdy auta przejeżdżały przez Szchem legionści zawiązali oczy dziewczętom. W pobliżu Szchem przedstawiciel Czerwonego Krzyża zajął się jeńcami i odprowadził ich do Burdz. Stamtąd w towarzystwie przedstawicieli jiszuwu i pełnomocników Czerwonego Krzyża udały się one pieszo do Kfar Jona.

Wzruszającym był widok pochodu 89 dziewcząt wracających do ojczyzny. Dziewczęta z Maszuot Ichak niosły przed sobą rodaję, które towarzyszyły im w drodze do niewoli. Między witającymi ich znajdowali się ocaleni obrońcy z Kfar Ecjon. Pierwszym pytaniem wracających było: Co słychać w kraju? Wiele z nich płakało ze wzruszenia.

Dziewczęta wyraziły nadzieję, że wkrótce danym im będzie wrócić do Ecjon.

W Tel-Awii powracającym z niewoli dziewczętom zgotowano w Domu Chalucot serdeczne przyjęcie.

Spis dziewcząt, które wróciły z niewoli: Miriam Ajchenberg, Chana Kadusi, Tamara Sztern, Jafa Gros, Rebeka Mizrahi, Fruma Lajb, Mina Aherfeld, Eliza Feuchtwanger, Safa Wajnberg, Elisabeta Riblin, Nechama Zak, Nechama Walk, Symcha Lewi, Toba Szpiro, Rachel Duel Lea Dworin, Fruma Huberman, Mitia Szlichter, Rachel Caduk, Sara Weber, Rebeka Elajcher, Estera Aleks, Lea Daniel, Genia Szwarc, Neomi Szymoni, Tamara Borowski, Mitia Richter, Bela Sander, Chanita Kohen, Rebeka Askenasi, Rachela Nesin, Barszewa Puznisko, Uriela Goldszajn, Rachel Kahane, M. Goral, Aliza Kimchi, Cywia Cholomiński, Tamar Cebr, Bracha Sirkis, Ester Lewi, Jehudit Proszter, Chaja Bades, Malka Gadrel, Emilia Szpiro, Karmela Safran, Rut Rubinsztajn, Sara Lewi, Bela Szwarcbojm, Jehudit Kofman, Dwora Apiberg, Rebeka Jakobson, Rebeka Prager, Jehudit Frenkel, Chana Szejnsberg, Rachel Hanusi, Miriam Zibna, Rachel Szmueli, Rachel Szluncer, Sara Lejowicz, Sara Arnamas, Sara Szwarc, Debora Wajnberger, Miriam Frenkel, Malka Kaljnberg, Sara Laudo, Rut Sztempler, Sara Goldberg, Lea Aronfelds, Chawa Kohen, Miriam Machus, Pnina Wol, Jafa Liebensbraun, N. eller, Chaja Ajnburg, Neomi Folman, Zahawa Mamich, Lea Polak, Szoszana Helman, Eliza Sztark.

LEKARZ DENTYSTA. Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych. Łódź ul. Zachodnia 66/44.

Lekarz dentysta

ROZENCWAJG JAKUB

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel 140-75.

DR. REICHER — specjalista: weneryczne. skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Lekarz dentysta

SZUCHMAN RACHELA

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3, tel 140 75

Lekarz-stomatolog na D. Śląsku poszukuje na kilkumiesięczne zastępstwo lekarza-dentystę z kilkuletnią praktyką. Oferty z podaniem warunków kierować do Adm. „Mostów”.

Lekarz-stomatolog Kinrus Jan przeprowadził się i przyjmuje Wschodnia 51 m. 4. godziny przyjęć 16—19 tel 200-71

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA PODAŃ W SPRAWIE ZWROTU MIENIA ŻYDOM.

NOWY JORK (ITA) — Światowy Kongres Żydowski został poinformowany przez Rząd Polski, że Żydzi, znajdujący się w obozach D. P. będą zwolnieni z opłat stemplowych, przy składaniu podań o zwrot swego mienia w Polsce. Poprzednio wielu Żydów, znajdujących się w obozach nie mogło tego uczynić z powodu braku pieniędzy na uiszczenie wymaganych opłat. Ostateczny termin zgłaszania podań został przesunięty do końca bieżącego roku.

PLANY IRRYGACYJNE W IZRAEL.

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Eksperti Agencji Żydowskiej opracowują plan irygacji ekstensywnej, którego celem jest likwidacja ciągłego braku wody w Palestynie przez dostarczenie rocznie 4,200 milionów metrów sześciennych wody przy jednoczesnej produkcji 15 miliardów kilowatów elektryczności. W celu osiedlenia w Izraelu kilkuset tysięcy imigrantów w przeciągu najbliższych lat, plan przewiduje maksymalne wykorzystanie wszystkich zasobów wody Palestyny. Woda, którą można zebrać — wystarczy dla nawodnienia 2.000.000 akrów ziemi i potrzeb 8 milionów ludności. Jak wiadomo, w Palestynie zamieszkuje obecnie 1.800.000 ludzi.

IZRAEL ZWRÓCIŁ SIĘ O POŻYCZKĘ.

NOWY JORK (MNS) — Donoszą, że Tymczasowy Rząd Izraela zwrócił się do Banku Eksportowo-Importowego z prośbą o pożyczkę w wysokości 18 — 25 milionów funtów, operującą się na oświadczeniu prezydenta Trumana, w sprawie udzielenia pożyczki bez zezwolenia Kongresu. Bank Eksportowo-Importowy jest formalnie niezależnym i nie podlega kierownictwu prezydenta. Statut tego banku głosi, że wszelkie udzielane przez niego pożyczki muszą być zagwarantowane z punktu widzenia bankowego. Nie udziela on ogólnych pożyczek, lecz tylko dla określonych celów, sprzyjających rozwojowi handlu amerykańskiego. Głównym celem pożyczki dla Izraela jak oświadczył prezydent Izraela dr Chaim Weizman, jest finansowanie imigracji żydowskiej i zakup broni.

Straty lotnictwa nieprzyjacielskiego

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Jak oświadczył rzecznik Armii Izraela do dnia 11 b.m. artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo myśliwskie Izraela zestrzeliły dwadzieścia samolotów, podczas gdy Żydzi stracili tylko dwa samoloty.

Rzecznik oświadczył również, że w obozie dla jeńców wojennych w Mafrak (Transjordan), znajduje się 625 Żydów. Dotychczas nie wiadomo jaka ilość jeńców żydowskich znajduje się w innych krajach arabskich.

W obozach żydowskich znajdowało się w dniu 11 bm. 1.200 jeńców.

W głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 10 czerwca 1948 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza towarzyszka, nauczycielka szkoły żydowskiej w Łodzi i długoletnia nauczycielka szkół żyd. w Wilnie

CHANA ZELIGMAN

Kierownictwo, Rada Pedagogiczna i personel techniczny szkoły żyd. im. I. L. Perca w Łodzi

NOWOSC!

Wyszła z druku

książka LIONA FEUCHTWANGERA w języku polskim

„WOJNA ŻYDOWSKA”

Do nabycia w Administracji „Mostów” lub Spółka Wydawnicza „Amikam” Wałbrzych Stalina 47.

NOWOSC!

Biuletyn ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł. za wyraz (minimum 150 zł.). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i spłaty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenie po 20 zł. — W tekście 20 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr 4580. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrytka pocztowa 89. Tel. 269-01. Konto PKO 4580. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 100 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druki R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17.

Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że Redaktorzy MAURYCY WEINTRAUB D-028430